Nr 263. Kraków, Wtorek 17 Listopada 1903. Rok XXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, od nasycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 9. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 60 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Przeciw Niemcom.

Kraków, 16 listopada.

Z dwóch południowych krajów austryackich, skąd walka narodowościowa Słowian z Włochami już dawno głośnem rozbrzmiewa po całem państwie echem, odezwało się hasło podjęcia wspólnej walki przeciw niemczącym zapędom rządu.

Wiadomo, jak zaciętą do niedawna walkę toczyli na całem pobrzeżu adryatyckiem Chorwaci z Serbami. Dwa te tak bardzo spokrewnione ze sobą szczepy słowiańskie staczały ze sobą harce z iście południowym temperamentem i zdawało się, że między niemi nigdy chyba nie przyjdzie do porozumienia. Tymczasem stało się inaczej. Pod wpływem prześladowań madziarskich przyszło jednak do zacieśnienia sojuszu między Chorwatami i Serbami, a sojusz ten znalazł nawet wyraz w obradach Sejmów.

I tak, w Z a d a r z e, gdzie w Izbie sejmowej rozbrzmiewały dotąd hasła zażartej walki z Włochami, odezwały się w zeszłym tygodniu głosy posłów chorwackich (Trumbicza) i serbskich (Koraczewicza), wzywające do ułożenia warunków zgodnego pożycia z Włochami, celem stawienia tamy zakusom germanizacyjnym rządu. Głosy te może na razie nie będą uwieńczone politycznym skutkiem, ale nie miną one bez wrażenia, zważywszy, że Włosi wprawdzie roznamiętnieni są walkami z żywiołem słowiańskim w Dalmacyi, ale zawsze, zwłaszcza w ojczyźnie swojej, szczerze nienawidzą Niemców.

Podobny głos odezwał się także w Sejmie istryjskim w Poli, gdzie przedstawiciele mniejszości wzywali większość do solidarnej obrony kraju przed „przybyszami niemieckimi“. I tutaj na razie hasło to zostało bez odezwu — ale jest ono, bądź co bądź, znamienną cechą chwili.

Powoli przecierają się tedy oczy przedstawicielom różnoplemiennych krajów na widok, że największą korzyść z narodowej zwady odnoszą Niemcy, ci zwolennicy wypróbowanej, starej, lecz jeszcze wcale nieprzeżytej dewizy politycznej: „d i v i d e e t i m p e r a“. Dzięki tej zasadzie politycznej, rządzą się Niemcy, jak u siebie, w południowych krajach słowiańskich i na Bukowinie, gdzie nawet własny mają uniwersytet. Im wcześniej z tych krajów odezwie się hasło łączenia się wszystkich przeciw hegemonii niemieckiej, tem prędzej przyjdzie do ułożenia się prawno-państwowych stosunków w Austryi, bez czego państwo nigdy nie zyska silnej podwaliny, a parlament pozostanie nadal areną walk narodowych, wyciskających wszystkie żywotne siły krajów i ludów monarchii.

Z autonomii.

Lwów, 15 listopada.

(Rozdawnictwo zasiłków z powodu klęsk elementarnych — Budowa zakładu dla obłąkanych. — Krajowa komisya dla spraw przemysłowych).

Sejm tegoroczny zostawił Wydziałowi krajowemu do opracowania takie mnóstwo spraw i tyle do wykonania poleceń, że samo zestawienie inwentarza tej spuścizny nie mało zabierze czasu. Tymczasem przystępuje Wydział krajowy do załatwienia tego, co najnaglejsze. Do tej kategoryi należą w pierwszym rzędzie z a s i ł k i i p o ż y c z k i z p o w o d u k l ę s k e l e m e n t a r n y c h. Na ten cel otrzymał Wydział krajowy od Sejmu kredyt w kwocie 100.000 koron w budżecie na rok 1903 i upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 850.000 koron. Ta kwota rozdziela się znowu na trzy kategorye. Suma 150.000 kor. ma być użyta na uzupełnienie obwałowań Wisły pod Krakowem, co łącznie z takąż samą kwotą ze skarbu państwa da zarobek ludności w okolicy, najbardziej klęską powodzi dotkniętej. Dalsza kwota 300.000 koron ma być użyta przez Wydział krajowy według jego uznania, łącznie z kwotą 100.000 kor. z budżetu r. 1903, „na wyżywienie ludności, dostarczenie nasion na zasiewy lub paszy dla bydła, na pomoc dla ludności miejskiej w Krakowie i okolicy, albo na roboty publiczne“. — Wreszcie przeznaczono 400.000 kor. „wyłącznie na bezprocentowe pożyczki dla rolników, tudzież dla ludności miejskiej w Krakowie i okolicy, dotkniętej klęskami elementarnemi“.

Wydział krajowy przystąpił na razie do rozdzielenia tej kwoty stutysięcznej, jaką z budżetu na rok 1903 rozporządza — i podzielił ją na dwie kategorye: na klęskę p o w o d z i i na g r a d o b i c i a. W pierwszej kategoryi otrzymały powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków, Nowy Sącz, Podgórze z Wieliczką i Żywiec po 5000 kor. każdy — Limanowa, Myślenice i Wadowice po 3000 koron — Rudki 2000 kor., wreszcie miasto Kraków 5000 kor. W drugiej kategoryi, na gradobicie, otrzymały powiaty: Brzozów, Przemyśl, Stryj, Bóbrka, Rohatyn, Brzeżany, Podhajce, Zaleszczyki, Tarnopol, Złoczów, Sokal po 3000 kor. — i gmina Zielona w Husiatyńskim powiecie 1000 kor. W ten sposób rozdał Wydział krajowy na powódź 56.000 kor., na gradobicie 34.000 kor., — razem 90.000 kor., i zostawił jeszcze rezerwę 10.000 kor. na dalsze potrzeby. Są to wszystko zasiłki bezzwrotne. Dalsza akcya obejmować już będzie przeważnie pożyczki bezprocentowe na paszę dla bydła, na zasiewy i na roboty publiczne.

Drugą sprawę, którą Wydział krajowy zaraz po zamknięciu Sejmu podjął, jest wykonanie uchwał Sejmu w przedmiocie z a k ł a d ó w d l a o b ł ą k a n y c h. Na rozszerzenie krajowego zakładu w Kulparkowie przeznaczył Sejm 1,185.500 koron. Plany budowy są już w opracowaniu, a Wydział krajowy postanowił utworzyć komitet budowlany pod przewodnictwem szefa departamentu szpitalnego, posła Onyszkiewicza i inspektora dra Lewickiego, jako jego zastępcy. W skład komitetu wejdą: protomedyk dr Merunowicz, przymaryusz dr Opolski, dyrektor Kulparkowa dr Kohlberger, emerytowany radca budownictwa p. Braunseis i rządca szpitala p. Jasiński. Opracowanie planów poruczono p. Kamienobrodzkiemu. — Ze względu zaś na uchwałę Sejmu, polecają Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi przedłożył projekt budowy drugiego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju, postanowił Wydział krajowy ogłosić wezwanie do przedkładania ofert na potrzebne na ten cel grunta. Oczywiście ma to być grunt suchy, nie w malarycznej okolicy położony, zdolny do uprawy ogrodowej, mający dobrą wodę do picia i t. p.

Z końcem bieżącego albo początkiem przyszłego miesiąca będzie zwołana k r a j o w a k o m i s y a d l a s p r a w p r z e m y s ł o w y c h, po dłuższej przerwie, spowodowanej głównie zupełnem wyczerpaniem funduszu przemysłowego, który na rok 1903 nie miał żadnego zasiłku i żył tylko zwrotami rat pożyczkowych od dłużników. Po Sejmie przystępuje komisya do pracy w warunkach pomyślniejszych. Sejm zatwierdził nowy statut komisyi, uchwalił pomnożenie personalu biura, wstawił do budżetu na rok 1904 na cele przemysłowe o 160.000 koron więcej, w tem 100.000 koron na zasilenie funduszu pożyczkowego i postanowił powiększyć ten fundusz do 5 milionów koron przez coroczne wstawianie do budżetu krajowego po 100.000 koron przez 35 lat z upoważnieniem dla Wydziału krajowego, żeby z tego eskontował naprzód kwotę 1 miliona. W ten sposób dał Sejm Wydziałowi krajowemu łącznie z komisyą znacznie wydatniejsze niż dotąd środki działania — tem samem też włożył większą odpowiedzialność i na Wydział i na jego organ doradczy. W ubiegłym tygodniu odbyły się posiedzenia obu komitetów ściślejszych komisyj, w przyszłym tygodniu znowu oba komitety będą pracować nad dalszem przygotowaniem wniosków dla komisyi pełnej, której posiedzenie, jak wspomniałem, odbędzie się z końcem bieżącego albo z początkiem przyszłego miesiąca. Oprócz licznych podań o pożyczki, będzie miała komisya do załatwienia sprawę mianowania korespondentów, unormowanie systemu dostaw dla władz publicznych, na razie autonomicznych, propozycyę dla Wydziału krajowego co do sposobu obsadzenia nowo utworzonych posad w biurze komisyi, sprawę kursów majsterskich, co do których toczą się rokowania z ministerstwem handlu o działanie w porozumieniu z komisyą przy urządzaniu tych kursów w naszym kraju.

W obronie narodowych mniejszości.

(Koresp. „N. Reformy“).

Czerniowce, 15 listopada.

(*W.*) W wirze skandalów, które w roku bieżącym mąciły obrady naszego Sejmu, usunęły się z pod uwagi publicznej liczne wnioski poselskie, sięgające do najżywotniejszych podstaw obywatelskiego i narodowego życia różnojęzycznych żywiołów kraju. — Z szeregu tych objawów osobistej inicyatywy zasługuje na podniesienie wniosek, który dla polskiej ludności na Bukowinie pierwszorzędną posiada doniosłość. — Wniosek ten jest o tyle więcej znamiennym, że wyszedł od stronnictwa politycznego, które zawsze jeszcze rości sobie pretensyę do narodowej hegemonii w kraju i które, niestety, na polu wyższego wykształcenia (wszechnica) pragnie ostentacyjnie manifestować intencye germanizacyjne. Jest to wniosek prezesa klubu niemieckiego w Sejmie, prof. dra S k e d l a, przedłożony Sejmowi w sprawie k r e o w a n i a n a B u k o w i n i e s z k ó ł l u d o w y c h d l a n a r o d o w y c h m n i e j s z o ś c i. Z powodu rozterek i odroczenia sesyi, wniosek nie został załatwionym; będzie jednak niewątpliwie traktowanym w razie ponownego zebrania się sesyi, jeżeli, oczywiście, Sejm nie zostanie rozwiązany.

Domaganie się względów dla mniejszości narodowych w szkołach ludowych nie po raz pierwszy dało się słyszeć w Sejmie bukowińskim. Na poprzedniej sesyi polecono nawet Wydziałowi krajowemu opracowanie ustawy w tym duchu; jednak Wydział sprawę tę zignorował.

Obecnie przeto klub posłów niemieckich wystąpił z gotowym projektem ustawy. Postanawia ona, że publiczną szkołę ludową należy systemizować wszędzie, gdzie w jednej lub kilku miejscowościach w promieniu milowym znajduje się najmniej 40 dzieci, obowiązanych do uczęszczania na naukę. W gminie z ludnością mieszaną o dwóch językach należy systemizować także samoistną szkołę ludową z drugim językiem wykładowym, a ma to nastąpić wtedy, gdy w gminie znajduje się więcej, niż 40 dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej, których rodzice lub prawni zastępcy do tej narodowości się zaliczają. W obu szkołach samoistnych drugi w gminie używany język ma być obowiązkowym.

Systemizowanie drugich, względnie trzecich szkół ludowych, nastąpić ma, ze względu na finanse krajowe i brak sił nauczycielskich, tylko stopniowo, przyczem w s z y s t k i e n a r o d o w o ś c i, k r a j z a m i e s z k u j ą c e, w r ó w n e j m i e r z e m a j ą b y ć u w z g l ę d n i o n e. Koszta systemizowania i utrzymania szkół ludowych ponosi przedewszystkiem gmina, której fundusz krajowy może przyjść z pomocą w drodze zaliczki. Wydatki na pomieszczenie szkół, systemizowanych na podstawie tej ustawy, ponosi kraj.

Ludność Bukowiny jest tak pomieszaną pod względem narodowym, że w bardzo wielu siołach żyją obok siebie dwie, trzy, a nawet cztery grupy narodowe. Zwłaszcza p o l s k a ludność jest rozrzuconą pośród Rusinów i Rumunów, stanowiących większość liczby mieszkańców. Chociaż w tych gminach Polacy mają znacznie więcej, niż 40 dzieci, obowiązanych do uczęszczania na naukę, szkoły posiadają jedynie i wyłącznie język większości, nigdzie prawie nie ucząc drugiego języka, chociażby tylko nadobowiązkowo. Gdy się zważy, jak wśród takich niesprawiedliwych stosunków sroży się wynarodowienie mniejszości przez większość, — trzeba wniosek posła Skedla powitać ze szczerem uznaniem, jako rzadki objaw poczucia sprawiedliwości.

Węgrzy a nowy budżet wojskowy.

Opozycya węgierska miota się wciąż jeszcze i zapowiada dalszą obstrukcyę, mimo to węgierskie koła rządowe okazują coraz większą pewność siebie i otuchę co do najbliższej już przyszłości. Uderzającym w każdym razie jest szorstki, niekiedy nawet lekceważący sposób, w jaki hr. Tisza traktuje opozycyę. I tak jej zamiar udaremnienia obrad przez sztuczne ich przewlekanie nazwał „dziecinnym“, w sobotę zaś po długiej mowie posła Polonyego oświadczył, że nie myśli reagować na jego wywody, gdyż ma ważniejsze sprawy do załatwienia. — Te odpowiedzi Tiszy wywoływały wprawdzie nowe wybuchy oburzenia po stronie opozycyi, nie trudno jednak dostrzedz, że imponowały jej bardziej, niż grzeczne frazesy hr. Khuena. I minister handlu Hieronymi w mowie swej, wypowiedzianej wczoraj przed wyborcami w Szatmar, potępiwszy ostro obstrukcyę, wyraził nadzieję, że rychło już zapanują znów na Węgrzech normalne stosunki. Nadzieję tę oparł głównie na swojem osobistem przeświadczeniu, że większość narodu węgierskiego życzy sobie gorąco uporządkowania wewnętrznych stosunków państwowych. Następnie, jak gdyby miał już zupełną pewność co do tego, rozwodził się obszernie nad najbliższemi zadaniami rządu i parlamentu. — Dla nas najbardziej interesującemi w jego mowie były wzmianki o traktatach handlowych. Minister zaznaczył, że bawiąc w Niemczech, dowiedział się od kanclerza Bülowa, że rząd niemiecki nie wypowie traktatu z Austro-Węgrami tak długo, dopóki będzie miał nadzieję, że rokowania z tą monarchią będą możliwe. — Starać się więc należy — mówił Hieronymi dalej, ażeby rokowania te można rozpocząć, zanim Niemcy zawrą traktat z Rosyą, gdyż w przeciwnym razie zespoliwszy swe interesy z rosyjskiemi, mogłyby tem trudniejsze stawiać warunki Austryi i Węgrom.

Bardziej jeszcze, niż te symptomata, świadczy o dobrej wierze rządu węgierskiego w lepszą przyszłość artykuł półurzędowego „Pester Lloydu“ o przyszłym wspólnym budżecie wojskowym. Jeszcze bowiem trudno przewidzieć czy i kiedy Sejm węgierski uchwali zwykły kontyngent rekrutów, a już organ ten, inspirowany z kół rządowych, przypomina potrzebę uchwalenia nowego zastępu rekrutów dla bateryi haubicowych. Nawiązuje on to do pogłosek o zamiarze zwołania d e l e g a c y i na połowę grudnia. Według jego informacyi administracya wojskowa krząta się już gorliwie około ukończenia preliminarza budżetu wojskowego na rok przyszły. Jest to dla niej praca w tym roku szczególnie trudna, gdyż braknie jeszcze porozumienia z nowym rządem węgierskim. „Pester Lloyd“ zapewnia, że ministerstwo wojny trzyma się i teraz zasady najściślejszej oszczędności, że ograniczy się do najniezbędniejszych potrzeb. Przedewszystkiem atoli żądać musi ponownie rekrutów do obsługi uchwalonych już i już gotowych 14 bateryj haubicowych i bateryj górskich. Dla tych bateryj przewidziano już w roku przeszłym potrzebę 5700 nowych rekrutów, lecz żądanie to z wiadomych przyczyn nie zostało zrealizowane i dziś rzeczone baterye stoją bezczynnie bez obsługi. Na kraje węgierskie przypada z tej liczby 2400 rekrutów i tyle w końcu Sejm jeszcze przed załatwieniem nowej ustawy wojskowej w jakiejkolwiek formie zmuszony będzie przyznać rządowi. Interesującą jest uwaga „Lloyda“, iż w Austryi nie będzie potrzeba na to nowej uchwały parlamentu, gdyż tu rząd może wybrać potrzebną do obsługi tych bateryj liczbę rekrutów na mocy uchwalonego już przez parlament przedłożenia, przyznającego mu znacznie wyższy kontyngent.

Równocześnie zapowiada „Lloyd“ nowe żądania administracyi wojskowej na cele artyleryi. Donosi on, że kwestya dział polnych szybkostrzałowych już została zadecydowaną i zapadły postanowienia co do modeli armat i amunicyi. — Obecnie ustanowiono komisyę dla sprawy lafet. Lufy mają być ze stali albo z bronzu. Przy nowych działach polnych będą zastosowane przyrządy do automatycznego cofania lafet po wystrzale na dawną pozycyę.

Ta pewność siebie rządu wobec bądź jak bądź nieposkromionej jeszcze obstrukcyi, daje wiele do myślenia.

Spisek w Bułgaryi.

Już od tygodnia przeszło obiegają pogłoski o rzekomem wykryciu tajnego spisku wojskowego w Bułgaryi i o pierwszych aresztowaniach w oficerskich kołach bułgarskich. Pogłoski te nie milkną mimo dość stanowczo nawet brzmiących zaprzeczeń urzędowych. Obecnie berlińska „Post“ otrzymała w tej sprawie następujące informacye z Sofii:

„W Sofii i w Belgradzie utworzyły się komitety, które dążą do ściślejszego skojarzenia Serbii i Bułgaryi na podstawie unii personalnej. Agitacya tych komitetów zdobyła podobno

---

Maryan Gawalewicz.

Plemię Anteusza.

POWIEŚĆ.

58 (Ciąg dalszy).

Wstała i, mówiąc dalej, skierowała się aleją, wiodącą w głąb parku ku lasowi, — tąsamą, którą po raz pierwszy za bytności swej w Zastawach, szła z Romualdem.

— A gdy pan przeczyta, to może i mój plan wyda się panu szlachetniejszym i nie tak dziwacznym. Spólność idei i dążeń zbliża nietylko umysły, ale i serca ludzkie, chociaż o tem już dzisiaj za późno mówić.

— Owszem, proszę... mów pani! — odezwał się, idąc obok niej, po ścieżce zasłanej zżółkłemi liściami, które smutno szeleściły mu pod stopą.

— Za późno — mówiła dalej — bo pan postawił nasz stosunek na takim gruncie, na którym mnie, jako kobiecie, niepodobna już ani kroku zrobić więcej. Pan mnie przekonał, że są pewne konwencyonalizmy w życiu, których nie trzeba lekceważyć; ten stary, odwieczny obyczaj, aby mężczyzna wybierał sobie żonę, a nie kobieta męża, nawet w najzacniejszych warunkach i zamiarach, ma swoją racyę, którąśmy kobiety, choćby przez przezorność, szanować powinny. Dziękuję panu za nauczkę w każdym razie — dodała z uśmiechem wymuszonym, ale z pewną przykrością, którą Romuald odczuł jednak i postarał się złagodzić słowami:

— Panno Joanno, z kolei ja winienem panią przeprosić za zbytnią moją szczerość..

— O, za to nigdy nie należy przepraszać! — przerwała mu z miejsca — tylko szczerość, i to zupełna, choćby najdrażliwsza może regulować stosunki pomiędzy ludźmi uczciwymi i rozumnymi. Niech się pan nawet nie tłomaczy z tego, bo zepsuje mi pan dobre wrażenie, jakie odniosłam z pańskiej odpowiedzi. Próżność kobieca czy miłość własna nie grały we mnie nigdy wielkiej roli; proszę nie sądzić, że ja się czuję urażoną tą rekuzą. Może to dziwne, ale wie pan... ona na mnie wywarła wręcz przeciwny skutek, niżby się logicznie komu wydawać mogło.

— Jak to?.. nie rozumiem dobrze.

— Nabrałam dla pana od tej chwili jeszcze więcej szacunku i... przyjaźni, to nawet uczyniło pana w moich oczach jeszcze bardziej interesującym, jeżeli mam prawdę wyznać. — Drugi raz mam poprostu sposobność podziwiać pana, tylko proszę moich pochwał nie podejrzewać o co innego, jak o chęć wymierzenia panu otwarcie sprawiedliwości; otóż wówczas, kiedy pan po śmierci księcia zwrócił Audzi natychmiast jej pieniądze, pozbywając się w tak ciężkiem położeniu jedynego ratunku, i teraz, gdy się wyrzekł mojej ręki, złożył pan rzadki dowód poczucia praw i obowiązków honoru i serca, tem bardziej, że przecież pan nie chciał tem nikomu zaimponować, bo jedno i drugie pozostać miało tajemnicą dla całego świata.

— Czy pani to uważa za coś osobliwego? — spytał — co do mnie, nie zastanawiałem się wcale, jak mam postąpić w danej chwili. Uczyniłem, jak musiałem.

— Właśnie ten szlachetny instynkt świadczy o wyższości natury pańskiej, i to mi dowiodło, że nie doceniałam pana, to mnie sprowadziło dziś tutaj, to mnie skłoniło zobaczyć pana jeszcze raz i uścisnąć dłoń pańską na rozstanie — i to mi każe... żałować pana jeszcze bardziej, bo los podwójną krzywdę wyrządza społeczeństwu, gdy każe mu tracić ziemię i takie jednostki, które mogłyby...

Zawiesiła głos i nie kończyła zdania.

Romuald przystanął i ze smutnym uśmiechem powtórzył ostatni ten wyraz:

— Mogłyby... widzi pani, że niema tak bardzo czego żałować jednostek, które tylko mogłyby coś zdziałać w przyszłości.

Spojrzała mu w oczy i dokończyła teraz śmiało:

— Mogłyby się odrodzić w pewnych warunkach; to chciałam powiedzieć, tak!... I tem większy żal czuję do losu, że właśnie w chwili, gdy się to odrodzenie zaczęło, spełnia swój srogi wyrok za dawne przewinienia. Pan mi przecież tego za złe nie weźmie, panie Romualdzie, że nazywam rzeczy po imieniu?... Te winy były i one dzisiaj mszczą się na panu. To była konieczna konsekwencya przeszłości; pan sam doszedł do tego wniosku, robiąc moralny obrachunek z sobą, ale że pan doszedł do niego, to uczciwie i pięknie. Ludzie zwykli fałszować bilans swojego życia, aby, oszukując siebie, mieli te wygodne złudzenia, że nie są nikomu nic winni i żeby mogli rościć pretensye do całego świata. Dzisiaj ja wierzyć zaczęłam w pana, ale co panu z tego!...

Westchnęła i zapatrzywszy się w aleję, znikającą się powolnym spadkiem w głąb lasu, który graniczył z parkiem, dodała:

— Jak dziwnie brzmią rojenia o wiośnie przyszłej na początku jesieni!... człowiek marzy o kwiatach, które znów zakwitnąć mają kiedyś tam, a tymczasem żółte liście sypią się mu na głowę i zdają się szeptać: „Przetrwaj wpierw całą zimę!...“ przed nami zima i jeszcze jesień cała...

Smutna zaduma na chwilę ocieniła jej czoło, ale ocknęła się z niej szybko i odgarniając włosy, które się wymknęły z pod kapelusza, rzekła:

— No, ale czas wracać!... Porozumieliśmy się i pożegnamy bez żalu, prawda?...

Stał przed nią milczący, zamyślony i zasłuchany; czuł, że go ogarnia nagle niewymowny, głęboki, straszny jakiś smutek, jakby się dokoła niego otwierała ciemna, chłodna, nieprzejrzana pustka, w której odtąd pozostać miał na zawsze z chwilą, gdy ta jedyna dusza, która teraz była przy nim — odejdzie, aby nie powrócić już nigdy.

Zdawało mu się, że w tonie głosu i w słowach Joasi jest jakaś zmiana, która działa na niego, niby nowe odkrycie.

Rozum i dobroć, razem połączone, przemawiały do niego w ten sposób, — ten sam rozum, który podziwiał już dawniej, ta sama dobroć, którą chwilami odczuwał z wdzięcznością, ale nigdy jakoś tak dziwnie zestrojone z sobą nie wnikały do jego serca, tak jak teraz.

Zawsze odnosił wrażenie, że w tej istocie, która pierwsza potrafiła tak subtelnie przeniknąć jego duszę, tak się wcisnąć w jej tajniki, która jedyna dotychczas na świecie umiała być dla niego sprawiedliwą i rozróżnić w nim dobre od złego, która nie wahała się mówić mu w oczy najprzykrzejszych prawd, aby go ocucić, wstrząsnąć, pobudzić do czynu, — rozum przemawiał osobno, dobroć osobno, i że głowa z sercem ani na chwilę nie były zdolne zająć się nim jednocześnie. Zdawało mu się, że ten rozum go zawsze potępia, poniża, lekceważy, a ta dobroć tylko niekiedy lituje się nad jego upadkiem, jego słabością i niemocą.

A dzisiaj zrozumiał jej słowa inaczej, niż zwykle; dziś, gdy mu wspomniała o rozstaniu, po raz pierwszy zabolało go to, bo poczuł, że nie będzie miał przy sobie już nikogo drugiego takiego, jak ona, że teraz naprawdę zostanie sam, bez tej ręki może chłodnej, ale silnej, która się kładła na jego duszy i jakby wyczuwając, co się w niej dzieje, próbowała ją dźwignąć, zachęcić do wytrwania o własnych siłach, nie pozwalała jej pogrążyć się w zwątpienie i apatyę zupełną.

Czuł, że jednak ma jej wiele do zawdzięczenia, choć tylko moralnym wpływem podziałała na niego i te kiełkujące w nim pojęcia szersze, szlachetniejsze, te instynkta dobrego syna swej ziemi starała się ugruntować, rozwinąć i rozdmuchać iskierki, błyskające w popiele jego duszy.

Przekonał się, że jeśli oceniała tak wysoko stratę, którą ruina jego dałaby społeczeństwu, to niemniej nie lekceważyła jego własnej wartości, jako jednostki społecznej, mającej zadatki do odrodzenia się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

już dla tej idei licznych zwolenników w obu armiach. Rząd bułgarski ukarał z tego powodu sposobem dyscyplinarnym 46. według innych wersyj nawet 72 oficerów. Położenie na Bałkanach jest poważniejsze i groźniejsze, niż było kiedykolwiek. To z całą pewnością przewidzieć można, że jeżeli Austryi i Rosyi nie powiedzie się podczas miesięcy zimowych przeprowadzić gruntownej pacyfikacyi Macedonii, na wiosnę cały półwysep stanie w płomieniach. Książę Ferdynand wówczas zapewne już nie będzie zasiadał na tronie bułgarskim, gdyż zrzucenie go z tronu uważają spiskowcy za pierwsze swe zadanie. Rosya i Austrya śledzą za przebiegiem tej akcyi spiskowców z baczną uwagą i tylko one zdołają ewentualnie zapobiedz takiemu wybuchowi, ponieważ słabe rządy obu rzeczonych państw bałkańskich są wobec tej agitacyi niemal bezsilne".

Z innej strony, inspirowanej, jak się zdaje, z urzędowych kół bułgarskich, donoszą natomiast, że przyczyną ukarania oficerów bułgarskich była zmowa, w której wzięli udział przeważnie oficerowie, pochodzący z Macedonii, a której celem było sprowokowanie gwałtownych starć z Turkami na granicy, celem wywołania wojny turecko-bułgarskiej. Bułgarski minister wojny ukarał z tego powodu 140 oficerów przeniesieniem do innych pułków. Przeciwko księciu Ferdynandowi zmowa ta, jak zapewniają z tej strony, bynajmniej się nie zwraca.

Przypuszczać jednakże można, że doniesienia berlińskiej „Post" nie są bezpodstawne. Przemawia za tem ta okoliczność, że w Belgradzie powstało nowe pismo w języku serbskim i bułgarskim, które propaguje ściślejsze zbratanie się obu narodów.

Uspokojenie Macedonii nie będzie rzeczą łatwą. Według urzędowych zestawień, spalono podczas powstania w powiecie Ochrida 1421 domów, w Kastoryi 1322 domy, a w Biuleszte 384 domy. Porta wyznaczyła w myśl życzeń mocarstw na odbudowanie tych domów przeszło pół miliona piastrów. Lecz ten środek uspokajający nie odniesie pożądanego skutku, dopóki Turcya nie przeprowadzi reform, żądanych przez mocarstwa.

Ku czci ks. Kordeckiego.

Polska dzisiaj obchodzi uroczyście trzechsetną rocznicę narodzin ks. Kordeckiego. Jeżeli są nazwiska, które same przez się mówią, to imię tego zakonnika-bohatera stało się dla nas symbolem. Królestwo polskie, które powołane jest właściwie do przodowania w tym akcie uroczystym, ma niestety zamknięte usta i skrępowane ręce, więc nie może uczcić bohaterskiego obrońcy Jasnej Góry tak, jakby pragnęło.

Prasa warszawska wystąpiła godnie w tym dniu święta narodowego, o ile oczywiście na to pozwoliła cenzura. W „Kuryerze Warszawskim" Henryk Sienkiewicz napisał krótką rzecz o ks. Kordeckim. Wśród powszechnego zwątpienia — pisze autor „Potopu" — on jeden nie zwątpił o narodzie, albowiem czuł, że przy wszystkich grzechach i występkach zostało temu narodowi jedyne nie zamarłe dotychczas uczucie: ogromna, niezgłębiona miłość ukochanej Patronki. „Szwedzi nie znali polskiego narodu. Dla nich Częstochowa była tylko lichą twierdzą. Kordecki, który go znał — wiedział, że ciało tego odrętwiałego olbrzyma można siec i szarpać, jak się podoba, ale jest jedno miejsce, w które niewolno go ukłóć bezkarnie, bo zawyje z bólu i zerwie się do okropnej walki — a miejsce to zwie się Jasna Góra".

Inne pisma warszawskie również poświęcają pamięci ks. Kordeckiego lwią część swoich numerów.

Na Jasnej Górze, gdzie właściwa uroczystość odbyć się powinna z całą wspaniałością, odprawione zostanie dzisiaj tylko nabożeństwo żałobne za duszę ks. Kordeckiego, O. Rejman, przeor jasnogórski, ażeby upamiętnić fakt dziejowy, zamierza, jak to już donieśliśmy, utworzyć w Częstochowie „Muzeum Kordeckiego".

Łódź, ów „Manchester Polski", sprawiła ogółowi polskiemu zaszczytną dla niej niespodziankę, gdy bowiem inne miasta ograniczyły się więcej na religijno-literackim obchodzie 300 rocznicy urodzin rycerza-zakonnika, ona upamiętniła ją — pomnikiem.

Zasługa to dwóch ludzi: redaktora „Rozwoju", p. Wiktora Czajewskiego, który dał inicyatywę, zajął nią grono ludzi dobrej woli, oraz proboszcza kościoła Podwyższenia św. Krzyża, ks. Karola Samidla, który poparł myśl swoim wpływem. Pomysł pomnika należy się również głównemu inicyatorowi, według którego wskazówek artysta-malarz p. W. Przybylski zrobił rysunek, a według tego rysunku, po pewnych w nim zmianach, artysta-rzeźbiarz, p. Władysław Wojtasiewicz, wykonał pomnik.

Pomnik przymurowano do ściany w kaplicy św. Jana Nepomucena. Za tło mieć on będzie dziś jeszcze nieukończoną płaskorzeźbę, przedstawiającą klasztor Jasnogórski, osłonięty postacią Matki Boskiej Częstochowskiej.

Figura Kordeckiego jest naturalnej wielkości. Wysokość całego pomnika wynosi 9 łokci, szerokość $4^1/_2$.

O ile nam się zdaje, Kraków pierwszy pospieszył z uczczeniem pamięci ks. Kordeckiego pięknym pomnikiem, który znajduje się w Krakowie na Skałce. Autorką tego pomnika jest p. Tola Certowiczówna, znana rzeźbiarka. Pomnik ten ma następujący piękny napis:

„Gdy Ojczyzna była w omdleniu, on wierzył, kochał, walczył i zwyciężył".

W Częstochowie, jak się dowiadujemy, odbyło się wczoraj w kaplicy, przed cudownym obrazem Matki Boskiej, uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez przeora Paulinów, ks. Reimana, w asystencyi licznego duchowieństwa. Kazania nie było żadnego. Zjazd duchowieństwa był bardzo skromny.

Kościół i kaplica przepełnione były publicznością. Cały obchód miał charakter wyłącznie kościelny, a i w tych ramach zredukowano go do rozmiarów skromnych pod względem zewnętrznym. Mimo to ogół zebranych odczuwał doniosłość chwili, dzięki czemu uroczystość przybrała bardzo poważny charakter.

Dzisiaj przedpołudniem w kościele na Skałce odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Augustyna Kordeckiego, nieśmiertelnej pamięci bohatera z Jasnej Góry, jako w 300 rocznicę jego urodzin. Nabożeństwo, w którem wzięła udział publiczność krakowska, niestety nie dość licznie zebrana, odprawił ks. Romuald Schwarz, proboszcz parafii ze Zwierzyńca, patryotyczne kazanie, z ogromną plastyką słowa, malujące żywot wielkiego kapłana i rycerza, wypowiedział prałat ks. Bandurski. Przed pomnikiem Augustyna Kordeckiego złożono kwiecie i laur, po nabożeństwie zebrana publiczność odśpiewała kilka pieśni religijno-narodowych.

Kronika.

Kraków, 16 listopada.

Fundacya stypendyjna p. I. Mossakowskiego. Od posła dra Doboszyńskiego otrzymujemy następujące pismo:

Jako długoletni pełnomocnik p. Ignacego Mossakowskiego i znając stan jego majątku, poczuwam się do obowiązku w interesie ogółu, oraz czyniąc zadość życzeniu p. Mossakowskiego, sprostować niedokładną wiadomość o jego fundacyi stypendyjnej, upraszając Szanowną Redakcyę o zamieszczenie, a inne pisma o powtórzenie następującego wyjaśnienia:

Fundacya stypendyjna nie ma wejść w życie natychmiast, lecz dopiero po śmierci fundatora. Nie zdają sobie z tego sprawy ci, którzy już obecnie o nadanie stypendyów kompetują. Wysokość kapitału fundacyjnego podały różne pisma całkiem dowolnie, albowiem w testamencie nie jest żadna cyfra wyrażona. P. Mossakowski nie zapisał całego swojego majątku na fundusz stypendyjny, lecz tylko kapitały i nieruchomości w Galicyi leżące. Wartość tego zapisu wynosi około dwóch milionów koron, przesadzone są przeto cyfry, przez różne pisma na 6 do 8 milionów podawane.

Winienem przytem wyjaśnić, że kapitał, który p. Mossakowski odziedziczył, był rzeczywiście bardzo znaczny, ale odrazu rozdał p. Mossakowski między krewnych około pół miliona rubli, i później jeszcze wiele między krewnych, oprócz tego zaś wiele sam przepadło mu u ludzi.

Nadmieniam w końcu, że nie odpowiadało intencyi fundatora rozgłoszenie wiadomości o jego rozporządzeniu ostatniej woli i że mu są zarówno niemiłe krytyki, jak i pochwały tego jego postanowienia.

Kraków, dnia 14 listopada 1903.

Dr Adam Doboszyński.

Szereg uroczystości Mickiewiczowskich w szkołach średnich, rozpoczęło w Krakowie gimnazyum Sobieskiego. Wielka sala gimnastyczna tej szkoły zapełniła się po brzegi uczniami starszymi i młodszymi. Oprócz członków grona nauczycielskiego z dyrektorem zakładu, radcą Sołtysikiem, przybyli także zaproszeni przez młodzież: ks. biskup Nowak, ks. Anioł kapucyn, ks. przeor Paulinów Gliwa, ks. Świętnicki, dyrektorzy poseł Petelenz, Bidziński, Bednarski i liczne grono rodziców uczniów. Tym razem wieczorek urządzali uczniowie obu oddziałów klasy VII, a wykonali cały program siłami swojego zakładu. Na pięknie urządzonej scence stanął najpierw jeden z uczniów VII klasy i w pełnej polotu przemowie wskazał na zasady geniuszu Mickiewicza, skłaniające młodzież do pietyzmu dla jego pamięci. Bardzo poprawnie wypadła część muzyczna wieczorku. Popisywała się mianowicie młodziutka, dopieroco założona orkiestra gimnazyalna, która pod batutą jednego ze studentów wykonała „Pieśń wędrowca" Schuberta i akompaniowała do dwóch utworów choralnych M. Świerzyńskiego, z których najwięcej oklasków zyskał rzeczywiście piękny i doskonale odśpiewany polonez. Zdumiewał także czystością wykonania kwintet, który odegrał trudne do wykonania Allegro Schumannowskie. — Podobał się także bardzo i zyskał huczne oklaski solowy śpiew jednego z uczniów, który z widoczną wprawą i poczuciem muzykalnem obdarzył słuchaczy zawsze miłemi pieśniami Moniuszki: „Dziad i baba" i „Pieśń cyganów". — Niemniej sympatyczne wywołała wrażenie solowa gra na skrzypcach jednego z uczniów.

Bardzo wiele trudu zadali sobie uczestnicy wieczoru w dziale deklamacyjno-teatralnym. Trzeci akt „Mindowe" i sceny z III części „Dziadów" zdumiewały doskonałą deklamacyą i subtelnością gry. Rozmowa Gerwazego z Protazym kończąca produkcyę, miała nawet zacięcie staroszlacheckie i pewną dozę humoru.

Zakończyło wieczorek przemówienie prof. Januszewskiego na temat łączności ogółu polskiego z młodem pokoleniem na tle idei wielkich poetów polskich.

Cała uroczystość, aranżowana przez młodzież, odbyła się z wielką powagą i z podniosłym nastrojem, zostawiając bardzo sympatyczne wrażenie.

Komitet dla sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju wydał w tych dniach ozdobne bilety, wykonane artystycznie.

Na biletach widnieje napis: „Juliuszowi Słowackiemu", tudzież nader udatny portret poety, na drugiej zaś stronie wolne miejsce na własnoręczny podpis kupującego bilet. Z biletów tych, nadesłanych przed pogrzebem poety, powstaną wieńce, które będą niesione w pochodzie żałobnym, następnie zaś umieszczone w Muzeum Narodowem, jako wiekopomny adres hołdowniczy narodu dla geniuszu. W ten sposób każdy, kto uwielbia wielkiego poetę, będzie mógł dać wyraz swego hołdu. Kwota zaś uzyskana posłuży na koszta sprowadzenia drogich nam prochów. Bilety po cenie jednej korony nabywać można codziennie od 12—1 w Czytelni akademickiej, ul. Sławkowska l. 12 I. p., tudzież w westybulu teatru miejskiego podczas wieczorku Słowackiego w dniu 23 listopada b. r. odbyć się mającego.

O zdrowiu Stanisława Wyspiańskiego przyniosły pisma warszawskie, a w ślad za niemi lwowskie, zatrważające wiadomości. Na podstawie informacyi z najwiarygodniejszego źródła możemy donieść, że stan choroby cenionego autora jest istotnie poważny, gdyż Wyspiański zapadłszy przed kilkunastu dniami na ciężką niemoc gardła, dotychczas znajduje się w łóżku i pod ścisłą opieką lekarską, ale choroba ta nie jest tak groźną, by dała powód do przesadzonych obaw. Gdy stan zdrowia pozwoli na przedsięwzięcie podróży, Wyspiański za poradą lekarzy wyjedzie na dłuższy czas do Algieru. Naturalnie, wobec choroby Wyspiański zaniechać na razie musiał wszelkiej pracy literackiej i artystycznej.

Wiadomości osobiste. Podpułkownik Józef Muzyka został przeniesiony z awansem do Tarnopola. Pułkownik Muzyka był przez kilkanaście lat oficerem przy 13 pułku w Krakowie i dla swych zalet towarzyskich i charakteru ogólnie był lubianym w szerokich sferach naszego miasta.

Jubileusz prof. Zolla. We środę 18 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu Towarzystwa Biblioteki słuchaczów prawa (ul. św. Anny l. 12) zebranie, celem zastanowienia się nad sposobem uczczenia prof. Zolla z okazyi jubileuszu jego czterdziestoletniej pracy profesorskiej.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę 18 b. m. o godz. 6 wieczór w sali wykładowej prof. Szajnochy. Dr Spira mieć będzie wykład p. t. „Choroby uszne i zaburzenia mowy".

Obchód św. Mikołaja dla dziatwy odbędzie się w krakowskim „Sokole" 6 grudnia po południu. Program bardzo zajmujący. Bliższe szczegóły będą później ogłoszone.

Z teatru ludowego. Przy przepełnionej widowni dano wczoraj przy dniu niedzielnym 2 przedstawienia w teatrze ludowym. Po południu grano zawsze tłumy do teatru ściągającą komedyę Przybylskiego „Wicek i Wacek", wieczorem po raz pierwszy przeróbkę z Sienkiewiczowskiej powieści: „Ogniem i mieczem". Sceniczna ta przeróbka, która działać ma na widza przeważnie efektami dekoracyjnemi i kostyumowemi, oraz scenami zbiorowemi, gdyż tekst literacki tej „sztuki" daleko odbiega od wartości oryginału, wymaga wielkiej sceny i tłumu statystów, oprócz wyrazistej gry aktorów, tworzących główne postacie. Wczorajsze przedstawienie dowiodło, że teatr p. Müllera zrobił wszystko co można w tym kierunku i zrobił bardzo wiele. Dał ładne dekoracye, możliwe wierne i efektowne kostyumy; co się zaś tyczy wykonania ról, — to w większości wypadły one bez zarzutu. Na pierwsze miejsce wysunęła się p. Walewska, do niedawna artystka sceny miejskiej, grająca księżnę Kurcewiczową z właściwym sobie wdziękiem i powagą podkreślając surowość charakteru dumnej kniahini. Heleną była p. Molska, ładnie akcentując liryczne momenta w sztuce. Z ról męskich wyróżnili się p. Kalinowski, jako Skrzetuski, p. Strzelecki, doskonały Zagłoba, p. Sowiński jako Chmielnicki, p. Cholewicz majestatyczny książę Wiśniowiecki, oraz sam dyrektor teatru, p. Müller, w roli Rzędziana. Całość szła składnie, przy następnych przedstawieniach prawdopodobnie przestanki będą krótsze — a wtedy „Ogniem i mieczem", jako przedstawienie niedzielne, popularnie liczyć może na powodzenie.

Otwarcie kliniki chirurgicznej uniwersytetu Jagiellońskiego nastąpiło dzisiaj o godz. 11 przed południem. Od dzisiaj przyjmowani są na klinikę stali chorzy; rozpoczęły się też prawidłowe wykłady kursu zimowego na klinice dla uczniów wydziału medycznego. Otwarcie ambulatoryum kliniki chirurgicznej nastąpiło już w zeszły piątek.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj wieczorem o godzinie 10 przed handlem Hawełki w Rynku głównym upadła nieprzytomna na bruk jakaś młoda dziewczyna. Chorą wniesiono do sieni domu, a lekarze bawiący właśnie w handlu Hawełki, jakoteż i przybyłe pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdzili otrucie roztworem fosforu. Otrutą odwieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie zarządzono przepłukanie jej żołądka, czem niebezpieczeństwo dla życia usunięto. Powodem rozpaczliwego kroku ma być podobno zawiedziona miłość.

Samobójstwo. Wczoraj przed południem w mieszkaniu własnem na III piętrze w kamienicy pod l. 33 przy ulicy Karmelickiej, odebrała sobie życie przez powieszenie 60 lat licząca wdowa, była obywatelka wiejska, Honorata Jaworska. Śmierć stwierdził lekarz miejski, dr Schaltter. Powodem samobójstwa miały być poniesione straty materyalne.

Towarzystwo bratniej pomocy kelnerów w Krakowie prosi nas o zaznaczenie, że wymienieni w artykuliku p. t.: „Praktykanci-birbanci i weseli kelnerzy" w kronice „Nowej Reformy" z d. 14 b. m. wymienieni kelnerzy: Stanisław Sejma, Marcin Płatek i Jan Soja są Towarzystwu zupełnie nieznani i do tegoż Towarzystwa nie należą i nigdy nie należeli.

Pożar w pociągu. Piszą nam: Dnia 13 b. m. do pociągu nr. 6132, zdążającego do Zakopanego, dodano w Chabówce wóz towarowy zamknięty, naładowany dziesięciu beczkami nafty, kilku gąsiorami benzyny i gąsiorem eteru. Po przybyciu pociągu do Nowego Targu około godz. $5^1/_2$ rano, gdzie miała być część towarów wyładowaną, wszedł do wozu z zapaloną latarką olejną zwrotniczy z Zakopanego, Michał Krok, pełniący służbę konduktora, i w tej chwili nastąpiła eksplozya nagromadzonych w wozie gazów; prawdopodobnie z uszkodzonego gąsiora wyciekła benzyna. W jednej chwili straszny pożar objął cały wóz, Krok poparzony na twarzy i rękach wypadł z wozu, od palącego się wozu zdołano tylko odczepić wóz pocztowy, palący się zaś odepchnąć z pobliża budynków stacyjnych i pozostawić własnemu losowi.

Kilkanaście metrów wysoki słup ognia widziano zdaleka. Pożar trwał przeszło półtorej godziny.

Szkoda, że nie było kogoś z dyrekcyi kolejowej, któryby podziwiać mógł rezultat gospodarki kolejowej, zezwalającej wozić w jednym pociągu tak wielką ilość i tak palnych materyałów, podróżnych, pocztę, no, i wszystko, coby się tylko dało.

Z Brodów donoszą: Przed sędzią wyrokującym p. Herasynowiczem toczyła się tu 7 bm. rozprawa o obrazę honoru. Jako oskarżyciel wystąpił profesor gimnazyalny p. Wilhelm Kuczera, któremu rejent tutejszy p. Wład. Janiszewski w piśmie do kraj. Rady szkolnej poczynił szereg zarzutów. W piśmie tem rejent Janiszewski podniósł, że syn jego, który uczęszczał do gimnazyum w Brodach, otrzymał w r. zeszłym stopień drugi i stracił rok, że padł więc ofiarą prywatnej animozyi prof. Kuczery. Przyczynę tej animozyi rejent p. J. tłómaczył w następujący sposób: Prof. Kuczera namiętnie gra w ferbla i przegrawszy raz znaczniejszą sumę zgłosił podanie o pożyczkę do tutejszej kasy powiatowej, które jednak odmownie załatwiono. Ponieważ rejent zasiada w wydziale tej kasy, prof. K. całkiem niesłusznie przypisał odmowę jego niechęci. Również i drugi profesor, uczący w tej klasie p. C., żywił z tego samego powodu niechęć, gdyż z końcem czerwca i początkiem lipca, grając z prof. K. w ferbla, przegrał kilkaset reńskich, a udawszy się o pożyczkę do kasy powiatowej, spotkał się z odmowną rezolucyą. Obaj tedy profesorowie młodemu Janiszewskiemu mieli dać drugą klasę z niemieckiego i historyi naturalnej. W piśmie do Rady szkol. kraj. zarzucił dalej p. Kuczerze, że jego żona wpływa na ocenę obyczajów młodzieży gimnazyalnej, gdy który ze studentów nie ukłoni się jej na ulicy.

Rozprawę po przesłuchaniu oskarżyciela i oskarżonego odroczono, a dalszy jej ciąg odbył się 14 bm. Rejenta Janiszewskiego bronił dr Dwernicki ze Lwowa. Oskarżony przeprowadzał dowód prawdy. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków sędzia ogłosił wyrok następujący: Rejenta Janiszewskiego uwalnia się od winy co do zarzutu, że oskarżyciel prof. Kuczera grywał w ferbla. Ponieważ zostało to świadkami udowodnionem, odstępuje się sprawę prokuratoryi. Ponieważ jednak oskarżony Janiszewski nie udowodnił innych zarzutów, czynionych prof. Kuczerze w piśmie do Rady szkolnej krajowej, przeto zasądza się go na 10 dni aresztu, ewentualnie 100 koron grzywny.

Ze świata.

Z Warszawy. Ks. arcybiskup warszawski Popiel będzie obchodził d. 6 grudnia 40 tą rocznicę prekonizacyi na katedrę biskupią, która odbyła się przed tyluż laty w katedrze płockiej.

Wczoraj poświęcono i otwarto przy ulicy Marszałkowskiej dom, w którym się mieści instytut hygieny dziecięcej, pomyślany i ufundowany przez barona de Lenvala. Parter zajęty jest cały na dział leczniczy. Mieści się tu naprzód poczekalnia ogólna i dwie małe poczekalnie dla chorych na choroby zakaźne; dalej ambulatoryum, apteka, pokój dla lekarzy, 3 gabinety do przyjmowania chorych, sale operacyjne z salką przygotowawczą, wreszcie gabinet narzędzi chirurgicznych i opatrunkowych. Oddzielne wejście z bramy na I piętro prowadzi do działu hygienicznego instytutu. Jest tu znów poczekalnia, gabinet do szczepienia ospy, gabinet ortopedyczny, sala gimnastyczna o podwójnej wysokości z przyrządami, gabinet dentystyczny — dalej izba do strzyżenia włosów, większa sala do kąpieli czystości i mała do kąpieli leczniczych, a przytem wszystkie niezbędne narzędzia i przyrządy. Kierownictwo instytutu objął dr Roszkowski.

Język polski na zebraniach publicznych. Prawo ludności polskiej pod rządem pruskim do obradowania w języku polskim na publicznych zgromadzeniach uznał ponownie najwyższy trybunał pruski administracyjny. Rozchodziło się mianowicie o rozwiązanie zgromadzenia chrześcijańskich robotników polskich na Górnym Śląsku za używanie polskiej mowy. Pierwszy senat trybunału administracyjnego zatwierdził kilkakrotnie już poprzednio wydawane orzeczenie i uznał rozwiązanie zgromadzenia za nieusprawiedliwione. W motywach podał trybunał, że Polacy mają prawo na swych zgromadzeniach obradować po polsku i wskazał na wyrok, wydany w marcu b. r. w podobnej sprawie.

Jest to już, o ile wiadomo, czwarty z rzędu wyrok taki w sprawie języka polskiego. Tymczasem prowincyonalne władze pruskie mimo to rozwiązują zebrania polskie za obrady w języku polskim.

Ruiny zamku. „Gazeta Kielecka" dowiaduje się, że ruiny zamku w Ogrodzieńcu mają być wystawione na licytacyę.

Frekwencya na uniwersytetach w Austryi wzrosła jak dowodzi statystyka, bardzo silnie w ostatnich trzech latach. Gdy w poprzednim czasie liczba uczących wzrastała corocznie nie wiele więcej ponad 100, od roku 1899 liczba słuchaczy uniwersytetów w krajach austryackich podniosła się prawie o 4.000. I tak z końcem roku 1900 było na wszystkich uniwersytetach w państwie austryackiem 16.775 uczniów, z końcem zaś zimowego półrocza 1902/1903 liczba ich wynosiła 20.035. Wydziały filozoficzne, które dawniej wykazywały zmniejszającą się frekwencyę, teraz cieszą się największym jej wzrostem, gdy wydziały medyczne wykazują stałe zmniejszenie się liczby słuchaczy, a wydziały prawnicze i teologiczne normalny przyrost. Na filozoficznych wydziałach w ostatnich trzech latach liczba słuchaczy wzrosła z 2.830 na 6.176, przyczem czeski uniwersytet w Pradze oraz polskie uniwersytety w Krakowie i Lwowie wykazują największy przyrost.

Zajmujące dane podaje statystyka co do słuchaczek uniwersytetów. Kobiety mają obecnie prawo uczęszczania na wszystkie wydziały. W ostatnich czterech półroczach liczba słuchaczek na uniwersytetach w Austryi wynosiła 2.517, z czego najwięcej, bo 2.107 wypada na wydziały filozoficzne. — I tutaj czeski uniwersytet w Pradze, tudzież dwa nasze uniwersytety stoją na czele, wykazując 1.252 słuchaczek. Przeważna część kobiet należy do słuchaczek nadzwyczajnych lub hospitantek.

Pamiątki po Bethovenie. Wczoraj odbyła się w Wiedniu uroczystość, urządzona staraniem gminy miasta Wiednia z okazyi mającego nastąpić zburzenia domu, w którym umarł Bethoven. Pamiątki po Bethovenie, znajdujące się w tym domu, przejdą na własność gminy miasta Wiednia, która umieści je w pamiątkowej sali Bethovena, która ma być urządzona w muzeum miejskiem.

Znowu anarchista. Agencya Havasa donosi z Cherbourga, że z powodu przejazdu tamtędy włoskiej pary królewskiej do Anglii aresztowano niebezpieczne indywiduum, nazwiskiem Lamblu. Aresztowany karany już był poprzednio za agitacyę anarchistyczną. Aresztowany został wczoraj pod eskortą żandarmeryi odstawiony do Paryża. Jest on podejrzany, że spowodował eksplozyę w Belleville i że planował zamach na włoską parę królewską.

Czyn szalonego. Z Paryża donoszą, że 25-letni hr. Kormis, pochodzący z Węgier, słuchacz szkoły inżynierskiej, w przystępie szału poranił strzałami z rewolweru troje ludzi, poczem sam sobie odebrał życie.

Migrena stała się prawdziwą plagą dla chorujących na nią ludzi, a niestety do dnia dzisiejszego lekarze nie zbadali jej istoty, a tem samem nie znaleźli na nią lekarstwa. Jedni przyczynę migreny upatrują w samozatruciu (autointoxicatio) organizmu, drudzy w podrażnieniu nerwu sympatycznego, niektórzy w zboczeniach anatomicznych, ale na żadną z tych hipotez nie ma dowodów. W ostatnim numerze berlińskiego pisma „Klinische Wochenschrift" dr Mengelsdorf, lekarz zdrojowy z Kissingen, na podstawie całego szeregu badanych wypadków migreny rzucił nowe światło na tę chorobę. Dr Mengelsdorf skonstatował, że przy każdym ataku migreny występuje bardzo znaczne stosunkowo rozdęcie żołądka. W ten sposób zrozumiemy, dlaczego chorzy na migrenę zaraz tracą apetyt i dostają gwałtownych wymiotów. Że migrena jest w związku z funkcyami żołądka, dowodzą także wypadki, w których głód wywołuje atak tej choroby. Najważniejszą byłoby rzeczą stwierdzenie, czy powiększanie się żołądka przy migrenie jest jej przyczyną, czy skutkiem. Dr Mengelsdorf w pracy swojej oświadcza, że migrena powoduje liczne niedomagania żołądkowe. Skutkiem częstych ataków migreny żołądek, rozszerzając się za każdym razem nadmiernie, słabnie coraz bardziej, a mianowicie muszkuły jego tracą sprężystość. Przy tej sposobności podał wspomniany lekarz drugie ważne spostrzeżenie. Oto podobne rozciąganie się żołądka jak u dotkniętych migreną, stwierdzał również u epileptyków. Nowocześni neurologowie już oddawna upatrywali ścisły związek pomiędzy migreną a epilepsyą, uważając je za objawy zwyrodnienia. Krafft-Ebing i Möbius w sprawie tej podali liczne spostrzeżenia. Oczywiście dalsze badania mogą dopiero wykazać trafność lub błędność teoryi dra Mengelsdorfa.

Szczególny obyczaj weselny panuje w Bretonii. Kiedy para ślubna Bretończyków otrzyma już błogosławieństwo kapłańskie, uderza mąż swoją nową żonkę w twarz i mówi: „Tak ci będzie smakować, jeżeli mnie kiedy rozzłościsz", a następnie zaś całuje ją i mówi znowu: „A tak ci będzie smakować, jeżeli będziesz dobrą!"

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek: „Tragedya człowieka".
We środę: „Tragedya człowieka".
We czwartek: „Tragedya człowieka".
W sobotę: „Półdziewice", sztuka w 3 aktach Marcela Prévosta.
W niedzielę: „Półdziewice".

Z kalendarza. We wtorek 17 listopada: Salomei i Grzegorza Cud.; we środę 18 listopada: Romana i Odona op.; we czwartek 19 listopada: Elżbiety wd. Poncyana.

Wschód słońca 17 listopada o godzinie 6 minut ..., zachód o godzinie 3 minut 52 długość dnia godzin ... minut 55.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15-go listopada termometr doszedł od — 4·4 do + 2·0 C.; barometr opadał.

Dnia 16 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 739·80 mm, termometru + 1·2 C.; wiatr południowy.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 16 listopada: pochmurno i chłodno.

Sprzeniewierzenie.

(Z sali sądowej.)

Kraków, 16 listopada.

Liczący lat 47 Jan Bieroński, inspektor szkół ludowych w Chrzanowie, stanął dzisiaj przed ławą przysięgłych w Krakowie, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia i oszustwa popełnionego przez to, że w ciągu lat 1898 do 1903 powierzone sobie, jako inspektorowi szkół ludowych w Chrzanowie, fundusze szkolne zatrzymał i przywłaszczył sobie, oraz że dnia 17 lipca b. r. w Chrzanowie w zamiarze wyrządzenia galic. funduszowi szkolnemu krajowemu krzywdy, wygotował kwit urzędowy na kwotę 1200 koron i na tym kwicie podrobił podpis starosty Czermaka, jako przewodniczącego Rady szkolnej okręgu chrzanowskiego.

Oskarżony, nauczyciel szkoły ludowej w Białej, zamianowany został w r. 1896 inspektorem szkół ludowych w Chrzanowie i przez cały czas aż do lipca 1903 cieszył się dobrą opinią i posiadał zaufanie swoich przełożonych. To zaufanie było powodem, że starosta Pogłodowski w r. 1898 oddał Bierońskiemu w przechowanie książeczki wkładkowe, na które w Towarzystwie zaliczkowem w Krzeszowicach i Chrzanowie złożone były fundusze szkolne powiatu chrzanowskiego, mianowicie: I. fundusz budowy szkoły w Tenczynku, II fundusz budowy szkoły w Gromcu, III. fundusz budowy szkoły w Chełmku, IV. fundusz budowy szkoły w Jeleniu, V. fundusz szkolny okręgowy, VI. fundusz biblioteki, VII. fundusz kar szkolnych, w łącznej kwocie przeszło 2400 koron, nadto składane w starostwie od r. 1899 do 1903 grzywny szkolne, które oddawane były przez starostę Bierońskiemu. Wszystkie te kwoty przywłaszczał sobie Bieroński, która to manipulacya trwała do połowy czerwca b. r.

W tym czasie staroście Czermakowi nasunęła się po raz pierwszy wątpliwość, czy urzędowanie Bierońskiego jest prawidłowe. Powód do tych wątpliwości dała asygnacya pewnych funduszów dla szkoły w Bobrku, których ta szkoła nie otrzymała. — Gdy starosta zapowiedział dnia 20 lipca b. r. Bierońskiemu, że przedsięweźmie szkontrum w biurze szkolnym, ten oświadczył staroście, że sprzeniewierzył wszystkie powierzone sobie fundusze, z wyjątkiem funduszu na budowę szkół w Tenczynku i Gromcu, i błagał starostę, aby poczekał parę tygodni, gdyż mając bogatych krewnych, sprzeniewierzone kwoty wyrówna. Otrzymawszy od starosty termin trzechdniowy do uregulowania kasy, wyjechał z Chrzanowa, a gdy przez 5 dni nie wracał, starosta uczynił doniesienie do sądu powiatowego w Chrzanowie.

Już po wydaleniu się Bierońskiego wyszło na jaw, że dnia 17 lipca b. r. wygotował Bieroński własnoręcznie kwit urzędowy na kwotę 1200 wy asygnowaną przez Radę szkolną krajową, na pokrycie kosztów konferencyi okręgowej w tym powiecie, podrobił podpis starosty Czermaka, i na podstawie tego kwitu podjął osobiście tę kwotę w urzędzie podatkowym w Chrzanowie.

Dnia 27 lipca b. r. stawił się obwiniony w krakowskim sądzie śledczym i przyznał się szczegółowo do popełnienia tak sprzeniewierzenia powierzonych sobie funduszów szkolnych, jak i do zbrodni oszustwa. Wogóle sprzeniewierzył obwiniony kwotę 15.471 koron 78 h.

Rozprawie przewodniczył radca Turowicz, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora p. Pawłowski, oskarżonego bronił adw. dr Gross.

Oskarżony Bieroński do winy się przyznaje, tłomacząc się, że na początkowych swych posadach nauczycielskich w Wieliczce i Białej dochód miał nad wyraz marny, ledwo na życie dla niego wystarczający, a on miał żonę chorą i syna, któremu chciał dać jakie takie wykształcenie, oprócz tego wydatki miał połączone z czynnościami urzędowemi, na opędzenie których nie wystarczały przyznane dyety. Oskarżony kategorycznie przeczy, jakoby powodem sprzeniewierzenia była hazardowa gra w karty i pijaństwo. Brakujące fundusze byłby pokrył w ciągu kilku lat, gdyż spodziewał się znacznego podwyższenia pensyi i pomocy od syna, który właśnie miał otrzymać posadę przy kolei.

Nastąpiło przesłuchanie świadków.

Świadek starosta chrzanowski Czermak wyjaśniał manipulacye urzędowe między urzędem staro-

stwa a obwinionym Bierońskim co do przekazywania mu funduszów szkolnych.

Co do przechowywania książeczek wkładkowych z funduszami szkolnemi, to dawniej nie było dokładnej ustawy, u kogo mają one być przechowywane. Dopiero po wypadku z Bierońskim namiestnictwo orzekło, że odtąd książeczki takie mają spoczywać zawsze u przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej.

Malwersacya wykryła się w ten sposób, że kilka gmin doniosło mu, że nie otrzymały przyznanych im funduszów na budowę szkół, a że te czynności miał sobie powierzone Bieroński, świadek przyszedł do przekonania, że Bieroński popełnia jakieś nieprawidłowości.

Gdy świadek zażądał tłómaczenia się z tego od Bierońskiego, ten powiedział, że dlatego pieniędzy gminom nie posłał, gdyż te nie dopełniły jeszcze pewnych formalności. Gdy świadek odkrył malwersacye, a Bieroński nie dopełnił przyrzeczenia pokrycia szkody, lecz znikł z Chrzanowa, świadek zawiadomił o wszystkiem prokuratoryę. Świadek na przedłożonym mu przez przewodniczącego kwicie na 1.200 koron, którą to kwotę podjął dla siebie obwiniony, podpis swego nazwiska uważa za sfałszowany.

Z innych zeznań zasługuje na uwagę świadectwo p. St. Polaczka, nauczyciela z Krzeszowic, który zeznał, że obwiniony nigdy nie grywał w karty, ani się upijał, że do czynu pchnęły go prawdopodobnie nieszczęścia rodzinne. Gdyby Bieroński zwierzył się kolegom, byliby ci postarali się o jakąś większą pożyczkę, że zresztą Bieroński mógł otrzymać zaliczkę, którąby mu dopomogła do wydźwignięcia się z przykrego położenia.

Zaproszony jeszcze raz przez przewodniczącego starosta Czermak ze swego stanowiska urzędowego wyjaśnia, że udzielenie nauczycielowi w tej randze większej nad kilkaset koron zaliczki jest niemożliwem.

Po tem przesłuchaniu przewodniczący zarządził południową pauzę.

Po przerwie, po ukończeniu postępowania dowodowego, po przemowach prokuratora p. Pawłowskiego i obrońcy dra Grossa, który jako okoliczność łagodzącą podniósł brak wszelkiej kontroli nad Bierońskim, po resumé przewodniczącego — sędziowie przysięgli o godz. 2 po południu udali się na naradę. Wróciwszy z narady o godzinie $2^1/_2$ wydali werdykt, mocą którego winę sprzeniewierzenia potwierdzili 8 głosami, a winę oszustwa 12 głosami, trybunał zaś skazał obwinionego Jana Bierońskiego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i zwrot funduszowi szkolnemu sprzeniewierzonej kwoty 15.700 koron.

Zasądzony po krótkiej chwili namysłu oznajmił, że wyrok przyjmuje i zaraz rozpoczął odsiadywanie kary.

Z teatru.

„Tragedya człowieka". Poemat dramatyczny w 12 obrazach Emeryka Madacha.

W chwili, gdy utwór Madacha przeżył swoją niezasłużenie dobrą sławę na Węgrzech, skąd był rodem, a obiegłszy kilka scen w Austryi, na końcu zrujnował przedmiejski Jubileumstheater na Wachringu w Wiedniu, uznała dyrekcya krakowskiego teatru za wskazane, uraczyć nas, przy podwyższonych cenach wstępu, tym „węgierskim Faustem". Dyrekcya Jubileumsteatru odbiła w ten sposób część zmarnowanego nakładu na dekoracye, wypożyczone obecnie naszemu teatrowi, dekoracye, które nie mogły uratować chybionego utworu, — a publiczność krakowska miała jedynie sposobność przekonać się, że podwyższone ceny i „nowe" dekoracye dla 12 obrazów scenicznych nie dają jeszcze najmniejszej rękojmi, czy ktoś nie będzie nudzić się w teatrze przez cały przeciąg takiej produkcyi teatralnej.

Publiczność nudziła się rzeczywiście, pomimo dekoracyj, nawiasem powiedziawszy, znacznie gorszych od ich reklamowanej sławy i pomimo, że dyrekcya teatru, przyznać jej to trzeba, dotrzymała słowa, i przedstawienie skończyła wcześniej nawet, niż zapowiedziała, bo przed 11 godziną.

Sam pomysł „Tragedyi człowieka" mógł wystarczyć na dzieło wielkiej literackiej i scenicznej wartości.

Szczęśliwi byli jedynie pierwsi rodzice ludzkiego rodu w raju, przed grzechem, który ich za jego podwoje wypędził. Ludzkość szarpie się potem w tytanicznej walce z fizycznemi warunkami swego otoczenia, z trudnościami przeprowadzenia idei, poczętych w twórczej duszy człowieka. Na ludzkości, wdzierającej się siłą geniuszu na górne szlaki inwencyi, kultury i postępu, ciąży przekleństwo, fatalizm; największe jej pomysły rozbijają się w ostatniej chwili ich spełnienia, jak bańki mydlane. Jednem słowem, ludzkość w historycznym swoim rozwoju, stacza gigantyczną walkę z tem przekleństwem, które wynieśli z raju jej pierwsi rodzice; dlatego też nigdy ona nie była szczęśliwą i nigdy szczęśliwą nie będzie.

Pomysł to nawskróś pesymistyczny, ale owiany pewną ponurą grozą poezyi. A teraz przeprowadzenie. Jest ono stanowczo o całe niebo gorsze od przewodniej myśli. — Już sam prolog, owa scena w niebie i kłótnia Lucifera z Bogiem wobec śpiewających na obłokach aniołków ze skrzydłami, ściąga słuchacza z Faustowskich wyżyn na padół dość prozaicznej i zużytej roboty teatralnej. Scena w raju z jabłkiem i Luciferem już w pojęciu samem tak jest banalną, że nie uratuje jej filozoficzna eskapada występujących w niej, w rajskiem, ile możności, stroju rodziców ludzkiego rodu. Lucifer usypia ich, aby im we śnie pokazać przyszłe losy ich potomności, a więc całego rodzaju ludzkiego. I gdy Adam z Ewą gdzieś w przedsionku raju chrapią sobie snem luciferowskim, przed ich i widzów oczami roztacza się, w kilkunastu z rzędu obrazach, historya walki człowieka z ciążącym na nim fatalizmem, bo ludzkość wyniosła niemoc swoją od pierwszych rodziców. Egipski Faraon, Miltiades, Sergiolus, Kepler i t. d., to tensam ubezwładniony w walce życiowej Adam, co nagle, poza podwojami raju, znalazł się w konieczności zdobywania egzystencyi na szerokim świecie. Żona egipskiego niewolnika, rzucająca się od zwłok męża w objęcia Faraona, grecka Julia, Barbara Kepler, margrabina, rewolucyonistka, żona Eskimosa i t. d., to jedna i tasama nieodrodna córa Ewy, sięgającej po zakazany owoc w raju. Odradza się wszędzie w swoich przymiotach i wadach; „das ewieg Weibliche" towarzyszy jej we wszystkich przemianach.

I mógł z tego wszystkiego wyróść utwór poetycki, dramatyczny, gdyby autor był więcej poetą, niż robotnikiem scenicznym. On rwie się do górnego lotu, pociąga nawet tu i owdzie za sobą słuchacza, lecz brak mu siły do utrzymania się na wyżynach i spada co chwilę poniżej średniej miary. Stąd „Tragedya" nie zaspakaja wymagań, jakie obudza w słuchaczu i u tych, co szukali tutaj artystycznych wrażeń, pozostawia uczucie zawodu; u tych zaś, co spodziewali się efektów dekoracyjno scenicznych i chwilowej rozrywki, wywołuje nudę, bo sztuka wydaje się im zanadto refleksyjną i poważną.

Dodajmy do tego, że utwór Madacha był u nas niefortunnie wystawiony. Musiał on być skrócony, to każdy zrozumie; ale skrócenia powinny były wyjść na korzyść sceniczności. Tymczasem operacyi tej dokonano widocznie ręką pospieszną, czy też niewprawną, skutkiem czego rwał się co trochę wątek monologów i dyalogów, całe sceny nie miały sensu, były wprost niezrozumiałe. Sceny zbiorowe miały za mało życia; statystów było mało i nie umieli poruszać się, zatracali cały efekt.

Rola Adama w rozlicznych jego przemianach, dostała się p. Andruszewskiemu, który do niej nie dorósł. Dykcya artysty, rokującego zresztą pewne nadzieje, zawodziła; jego kreacye za mało budziły zajęcia. Podtrzymywali sztukę pp. Sosnowski, Mielewski i pani Wysocka, jako Ewa.

Jeszcze jedno spostrzeżenie. Najlepsza dekoracya chybi wrażenia, jeżeli nie da się jej należytego refleksu świetlnego. W naszym teatrze ta część techniki właściwie prawie nie istnieje, pomimo, że przy świetle elektrycznem nie przedstawiałaby ani trudności większych, ani nie wymagałaby zbyt wielkich kosztów. Dekoracye wiedeńskie do „Tragedyi człowieka" malowane były właśnie dla tych efektów, których u nas im poskąpiono i dlatego nie wywołały tego efektu, co na scenie wiedeńskiej.

Jednem słowem cała entrepryza tej sztuki zawiodła nadzieje, wywołane szumnemi zapowiedziami dyrekcyi teatralnej.

M. K.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 listopada.

Zniesienie wyroku. Proces galicyjskiej Kasy oszczędności z byłym likwidatorem Kasy, p. Ferdynandem Gąsiorowskim rozpatrywał sąd apelacyjny, jako druga instancya, i zniósł wyrok, skazujący Kasę na zwrot żądanego przez p. Gąsiorowskiego odszkodowania za utraconą posadę, przyznając mu tylko nieznaczną część jego pretensyj.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni wyjechał na kilkanaście dni do Wiednia i do Insbruku.

Radca namiestnictwa Wacław Zaleski przybył do Lwowa i objął urzędowanie jako szef biura prezydyalnego namiestnictwa.

Syndykiem Towarzystwa dziennikarzy polskich mianowany został na ostatniem posiedzeniu wydziału adwokat krajowy Bronisław Michalewski.

P. Józef Olszewski, komisarz namiestnictwa, autor „Administracyi politycznej w świetle prawdy" i głośnego studyum „Biurokracya" porzucił czasowo służbę rządową i obejmuje kierownictwo biura reklamy i rozpowszechnienia wyrobów krajowych, istniejącego przy centralnym Związku fabrycznym i krajowym Związku przemysłowym.

Samobójstwo. Wczoraj około godziny 3 po południu spostrzegli uczniowie gimnazyum, bawiący się na górze Wuleckiej, obok pamiątkowej kaplicy, leżące w kałuży krwi zwłoki kobiety. Kobieta owa, około 50 lat liczyć mogąca, zmarła wskutek upływu krwi, spowodowanego przecięciem tętnicy lewej ręki. Obok niej stał na ziemi koszyk, w którym znajdowały się: brzytwa, flaszka z terpentyny, zakrwawiona chusteczka i 1 włóczkowy mankiet. — Zwłoki odstawił komisaryat I. dzielnicy do zakładu medycyny sądowej.

Zmarli. Wczoraj zmarł w naszem mieście Franciszek Piszek, notaryusz, prezydent Izby notaryalnej, w 73 roku życia.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We wtorek: „Śnieg" Przybyszewskiego.

(*Telefonem*).

Otwarcie dwóch nowych szkół.

Lwów. Dziś przed południem otwarto uroczyście dwie nowe szkoły, jednę imienia ks. Kordeckiego, drugą imienia św. Antoniego — W uroczystości otwarcia szkoły imienia ks. Kordeckiego wziął udział namiestnik hr. Potocki, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Płażek, radca dworu Dębowski, prezydent Małachowski, wiceprezydent Michalski, grono radnych i liczna publiczność. Przemówił ks. prałat Lenkiewicz, który dokonał ceremonii poświęcenia, po nim zaś prezydent Małachowski i wiceprezydent Rady szkolnej Płażek.

Ceremonii otwarcia szkoły imienia św. Antoniego dokonał wiceprezydent miasta Cinchciński.

Proces Kwileckiej.

Berlin, 14 listopada.

Wczorajsza rozprawa zogniskowała się około dwóch osób: Jadwigi Andruszewskiej, głównego świadka obciążającego i Zofii Kaczmarkowej, mamki małego Kwileckiego.

O Andruszewskiej wszyscy świadkowie wyrażali się bardzo ujemnie. I tak świadek Kowalski, krawiec, zeznał, że, gdy raz Jadwiga wobec chorej matki, wyraziła wątpliwość co do prawowitości małego Kwileckiego, stara Andruszewska z oburzeniem zawołała: „Pleciesz tosamo, co inni. Jak tylko jedna papuga krzyknie, zaraz krzyczą wszystkie. Leżę chora, a ty mi jeszcze przyczyniasz zmartwienia".

Jeden z przysięgłych uczynił po tem zeznaniu uwagę, że Jadwiga nie byłaby poruszała tej sprawy, gdyby jej matka była już przedtem poruszyła tajemnicę. Uwagę tę poparł obrońca Wronker, a wtedy prokurator wystąpił z przeciwną uwagą, że mianowicie stara Andruszewska skarciła córkę dlatego, ponieważ nie chciała, ażeby przed jej śmiercią Jadwiga zdradzała tajemnicę.

Teodozya Lewandowska, u której Jadwiga po opuszczeniu Wróblewa przez pewien czas mieszkała, zeznała, że wtedy Jadwiga nie była normalną pod względem umysłowym. Siedziała czasem nieruchomo, zawzięcie milcząc, a potem nagle wpadała w uniesienie, krzycząc: „Zemszczę się na nich! Całe Wróblewo mnie popamięta!" Andruszewska wyprowadziła się, nie zapłaciwszy ani za stancyę, ani za wikt, a na upominanie się Lewandowskiej odpowiadała, że otrzyma od hr. Hektora Kwileckiego pieniądze, a wtedy zapłaci Lewandowskiej i sama dosyć będzie mieć do śmierci.

Podobnie i świadek Guttry, krewny Kwileckiej, tudzież były administrator Wróblewa, przedstawił Jadwigę Andruszewską w świetle ujemnem. Za radą Guttrego hrabina wydaliła wreszcie Jadwigę, przyczem zażądała od niej podpisania poświadczenia, że otrzymała zapłatę i nie ma do hrabiny żadnych pretensyj.

Następnie składała zeznania Zofia Kaczmarkowa, mamka synka hr. Kwileckiej. Kaczmarkowa zeznała, że przybywszy do Berlina zastała hrabinę w stanie, w jakim zwykle znajdują się kobiety po rozwiązaniu. Widziała zaraz po przybyciu dziecko w kąpieli i stwierdziła, że było to niemowlę, które mogło przyjść na świat poprzedniej nocy.

Izabela Koczorowska z Rybna pod Warszawą była u hrabiny w przeddzień rozwiązania i nie wątpiła, że obwiniona była w stanie odmiennym. Obrońca Wronker za pomocą całego szeregu pytań stwierdził, że zeznania Koczorowskiej, bardzo korzystne dla obwinionej, nie są wypływem osobistego interesu. P. Koczorowska, posiadająca do 80 tysięcy marek dochodu, ani sama nie pożyczała pieniędzy od Kwileckich, ani też im nie dawała zaliczek.

Podczas rozprawy podniósł obrońca Wronker sensacyjny szczegół, oznajmiwszy, że stanowisko fiakrów na rogu ulicy cesarzowej Augusty, z którego dorożkarz Wilke miał rzekomo zawieźć dwie kobiety na dworzec śląski, utworzono dopiero w r. 1898, a więc w rok przeszło po krytycznym dniu 27 stycznia 1897. Trybunał co do tego szczegółu uchwalił zasięgnąć informacyj.

Dzisiaj, t. j. w sobotę, mimo zapowiedzi przewodniczącego nie było rozprawy na życzenie sędziów przysięgłych, którzy pragną mieć jeden powszedni dzień wolny, celem załatwiania swoich osobistych interesów.

W poniedziałek komisya znawców złoży swe orzeczenie o oględzinach dzieci; we wtorek przemawiać mają prokuratorowie i obrońca Wronker; w środę nie będzie rozprawy z powodu ewangielickiego święta „dnia pokuty"; w czwartek przemawiać będzie reszta obrońców, a rozprawa skończy się prawdopodobnie w sobotę, jeżeli nie zajdzie jaka niespodziewana okoliczność.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 16 listopada.

Mężobójstwo.

Lwów. Z Rohatyna donoszą do „Słowa Polskiego", że w tych dniach Antonina Horak, żona piekarza, otruła swego męża po dwudziestokilkoletniem pożyciu. Horakową aresztowano. Wnętrzności Horaka odesłano na klinikę do Krakowa celem zbadania.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. Dziś o godzinie 5 odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którem toczyć się będą obrady nad ogólnem położeniem politycznem oraz nad stanowiskiem, jakie Koło ma zająć wobec rządu i wobec innych stronnictw Rady państwa.

Przed nową sesyą.

Wiedeń. Komitet wykonawczy stronnictw niemieckich, złożony z czterech przywódców stronnictw, obraduje dziś w mieszkaniu dra Grossa. Przedmiotem obrad jest podobno kwestya, jakie stanowisko zająć należy w sprawie ustępstw wojskowych na rzecz Węgier, mianowicie ze względu na zapowiedziane liczne wnioski naglące w tej sprawie. Na jutro, godzinę 10 rano, zwołane są posiedzenia wszystkich klubów niemieckich, oraz klubu czeskiego. Komitet wykonawczy młodoczeski obraduje już dzisiaj.

Przedłożenia rządowe.

Wiedeń. Rząd, jak się dowiaduję, wniesie jutro w Izbie poselskiej następujące przedłożenia: projekt do dalszego 6-miesięcznego prowizoryum budżetowego; projekt do ustawy upoważniającej rząd do zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Włochami i do przedłużenia prowizorycznego traktatu z republiką meksykańską; dalej nową ustawę o taksie wojskowej, nowe projekty budowy kolei lokalnych, oraz ustawę upoważniającą rząd do wykupna węgiersko-galicyjskiej kolei do połączenia, w końcu ustawę dotyczącą t. zw. „surtaksy" od cukru w stosunkach handlu z Węgrami.

Groch o ścianę.

Wiedeń. Minister finansów dr Boehm-Bawerk przedkładając Izbie wniosek dotyczący prowizoryum budżetowego, wygłosi exposé budżetowe. Po nim ma zabrać głos prezydent gabinetu dr Koerber, który, jak słychać, zaapeluje do Izby, aby nareszcie przystąpiła na seryo do pracy i do czekających załatwienia zadań. Będzie to, jak ogólnie mniemają, apel zupełnie bezowocny, „groch o ścianę", bo obstrukcyi zażegnać on nie zdoła. Obstrukcya czeska stała się wręcz nieunikniona, ponieważ Niemcy obstają przy swem stanowczo odmownem stanowisku w sprawie nowej wszechnicy czeskiej na Morawach.

Protesty niemieckie.

Berno. Wczoraj odbył się tu wielki komers studentów niemieckich, w którym wzięli udział posłowie Lecher i Fuchs, członek Wydziału krajowego Jellinek i burmistrz Berna Wieser. Wygłaszano tam mowy protestujące przeciwko założeniu wszechnicy czeskiej w Bernie jak wogóle przeciwko dalszym koncesyom szkolnym i językowym na rzecz Czechów.

Nowy czeski minister rodak.

Praga. „Powysockie Listy", organ dra Pacaka, donoszą, że wkrótce już mianowany będzie czeskim ministrem rodakiem radca dworu Szurda.

Chory minister.

Wiedeń. Wydany dzisiaj biuletyn o stanie zdrowia ministra oświaty Hartla stwierdza, że minister czuł się trochę osłabiony z powodu bezsennie przepędzonej części nocy. Objektywny stan się nie zmienił. Dzisiaj dowiadywał się także cesarz o stanie zdrowia ministra.

Katastrofa kolejowa.

Wiedeń. Na stacyi Steinhaus na Semmeringu zderzyły się dzisiejszej nocy 4 wozy towarowe z pociągiem towarowym. Kilka wagonów uszkodzonych, jeden konduktor zabity, pięciu lekko rannych.

Nowe armaty.

Wiedeń „Fremdenblatt" donosi, że lufy u nowych armat będą sporządzone z kutego bronzu (Schmiedebronze). Całe zapotrzebowanie wynosić będzie 3000 armat. Czas ich zaprowadzenia obliczony jest na 3—4 lat. Wyjąwszy lufy, wszystkie części dział wykonane będą w fabrykach prywatnych. Żądanie kredytu odnosić się będzie także do wyżej wymienionego czasu i na pierwszy rok nie wyniesie więcej nad 38 milionów K. (Ach! jak mało! Przyp. red.).

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm prowadzi dziś w dalszym ciągu obrady nad kontyngentem rekrutów. — Nessi wygłasza długą mowę obstrukcyjną.

Choroba cesarza Wilhelma.

Berlin. Wydany dzisiaj o stanie zdrowia cesarza Wilhelma biuletyn brzmi: Rana jest już prawie zupełnie wygojoną, cesarz może już mówić szeptem. Następny biuletyn wydany będzie we czwartek.

Dokąd pojedzie?

Berlin. O prawdopodobnym wyjeździe cesarza Wilhelma II na południe obiegają najrozmaitsze wieści. Z jednej strony donoszą, że jacht cesarski „Hohenzollern" przygotowują już do dłuższej podróży po morzu Śródziemnem. „Taegl. Rundschau" natomiast dowiaduje się, że cesarz uda się na czas dłuższy do Tyrolu nad jezioro Garda i że w przejeździe stamtąd odwiedzi w Monachium księcia regenta bawarskiego Luitpolda.

Zamachy na pociągi.

Taganrog. Dnia 14 b. m. nieznani sprawcy uszkodzili szyny kolejowe pomiędzy stacyą Pokrowskaja i miejscem zwrotniczem Koszmino. Sprawcy chcieli spowodować wykolejenie pociągu kuryerskiego, zdążającego do Wołoczysk. Pociąg towarowy, który idzie przed kuryerskim, wykoleił się. Jeden podróżny poniósł śmierć. Wielu urzędników kolejowych rannych, 30 wagonów uszkodzonych.

Rzym. „Avanti" donosi: Gdy wczoraj przed południem pociąg ekspresowy zbliżał się do stacyi Monte Bello usłyszano nagle silną detonacyę, która spowodowaną została eksplozyą bomby pod pociągiem. Na szynach znaleziono także 4 kg. prochu. Powód zamachu nie jest wiadomy.

Rzym. „Tribuna" donosi z Parmy: Koło Calechio usiłowano dzisiaj wykoleić pociąg ekspresowy idący z Rzymu do Medyolanu. Ułożone na szynach kamienie zdołano usunąć przed nadejściem pociągu. Aresztowano pewne podejrzane o współudział w zamachu indywiduum.

Otwarcie skupczyny.

Sofia. W niedzielę zostało otwarte sobranie mową tronową. — Mowa wspomina, że w lecie b. r. rząd musiał poczynić nadzwyczajne wydatki na cele armii, aby mogła bronić całości i niezawisłości ojczyzny. Rząd wszelkiemi siłami stara się utrzymać dobre stosunki z wielkim swoim oswobodzicielem, oraz z innemi wielkiemi państwami, w szczególności z państwami sąsiedniemi.

Sofia. Sobranie ukonstytuowało się po wysłuchaniu mowy tronowej, wybierając prezydentem Staikowa. Prezydent i obaj wiceprezydenci są Stambułowczykami. Dzisiaj dokona sobranie wyborów do komisyj.

Włochy a trójprzymierze.

Paryż. Korespondent „Figara" miał wczoraj dłuższą rozmowę z nowym włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim, który zapewniał, że Włochy pozostaną i nadal wierne trójprzymierzu, tej najpewniejszej gwarancyi pokoju, tem bardziej, że nie przeszkadza im ono bynajmniej utrzymywać jaknajlepszych stosunków z Francyą, które stanowią dla Włoch warunek dalszego pomyślnego rozwoju politycznego i ekonomicznego. Co się tyczy stosunków na półwyspie bałkańskim, minister zaznaczył, że Włochy popierać będą szczerze i lojalnie usiłowania pokojowe Rosyi i Austro-Węgier, lecz nie zapomną o tem, iż interesy Włoch na półwyspie sięgają poza wybrzeże morza adryatyckiego.

Królestwo włoscy w Anglii.

Piza. Królestwo włoscy wyjechali w niedzielę rano, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i świty, do Anglii.

Turcya zwleka.

Konstantynopol. Przy ostatnim kroku u Porty wskazali ambasadorowie mocarstw sprzymierzonych, że kilka innych wielkich mocarstw wystąpiło za dalej idącemi żądaniami reform i że z tego powodu przyjęcie żądanych reform leży w interesie Porty. Zrobiło to w Ildiz-Kiosku wrażenie. Nadzwyczajna rada ministeryalna, która odbyła się przedwczoraj, nie powzięła jednak żadnego stanowczego postanowienia. Słychać, że wielki wezyr i minister spraw zagranicznych otrzymali polecenie wypracowania projektu odpowiedzi, nad którego treścią ma się zastanowić rada ministeryalna w poniedziałek.

Traktat o sąd rozjemczy.

Paryż. „Matin" donosi, że między Włochami a Anglią zawarto traktat o sądzie rozjemczym taki sam, jaki zawarto między Francyą a Anglią.

Turcya rozpuszcza armię.

Konstantynopol. Wydanem zostało irade, nakazujące zwolnienie wszystkiah 83 batalionów redyfów, stojących w Małej Azyi.

Trzęsienie ziemi.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że w Chinach dało się wczorajszej nocy odczuć trzęsienie ziemi, które trwało 8 sekund. Szkód nie ma żadnych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Do części nakładu niniejszego numeru, a w szczególności dla części P. T. Prenumeratorów miejscowych dołączony jest nr 6 pisma „Oesterreichische Schreibmaschinen Zeitung", wychodzącego w Wiedniu.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 16 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 4 08.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 674·25 Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 743·50 Akcye Anglobanku 277·50 Akcye Unionbanku 529·50. Akcye Länderbanku 428·50. Akcye Bankvereinu 498·25 Akcye Bodencredit 940·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 668·— Akcye kolei południowej 88·50. Akcye N. Tramwaye lit. A —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 420·—. Akcye kolei Północnej 5490 Akcye kolei Czerniowieckiej 577.—. Akcye Alpiny 392 —. Akcye Rima Muranyi 470·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1817 —. Akcye fabryki broni 377·— Akcye tureckie tytoniowe 350 — Gal. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1190. Obligacye węgierski indemnizacyjne 97·90 Renta majowa 100·40. Austryacka renta koronowa 100·45 Węgierska renta koronowa 98·25. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·55. 4% Listy Banku krajowego 98·75 $4^1/_2$% Listy Banku krajowego 102·30. $4^1/_2$ Bank krajowy 108·25. 4% Listy Banku hipotecznego 98·60 $4^1/_2$% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112 —. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85 $4^1/_2$% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 99·60 4% Pożyczka m. Lwowa 96·55. Losy tureckie 146·25 Marki 117·25 Ruble 253·25.

Usposobienie: Po ożywionem otwarciu przebieg i zamknięcie spokojne przy lekko osłabionych kursach.

Cukier 19·30 spokojny. Spirytus 42·40 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 16 listopada 1903 r. godzina 1 w południe

Korony.

	płacą		żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	[illegible]
Franki papierowe	95	—	95	[illegible]
Dwudziestofrankówki w złocie	19	08	19	10
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	111	60	112	50
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hipotecz.	101	—	102	—
4% „ „ „	98	—	99	—
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku krajow.	101	70	102	70
4% „ „ „ „	98	50	99	25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niez.	98	25	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	99	—	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	98	—	99	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	25	100	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	—	100	—
4% „ miasta Lwowa	96	—	97	—
$4^1/_2$% „ „	101	60	102	60
$4^1/_2$% Obligacye komunalne Banku kraj.	108	—	—	—
$4^1/_2$% „ „ „	101	—	102	—
4% „ kolejowe	98	[illegible]	99	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	78	—	82	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	585	—	[illegible]	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	579	—	582	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
$4^2/_{10}$% wspólna renta pap.	100	25	100	75
$4^2/_{10}$% „ „ srebrna	100	20	100	70
4% renta koronowa austryacka	100	30	100	80
4% „ „ węgierska	98	10	98	60
4% renta austryacka w złocie	120	05	120	25
4% „ węgierska w złocie	118	40	118	90

Najstosowniejszym prezentem na Święta Bożego Narodzenia są

KOMPLETNE KOLEKCYE NA DRZEWKO

Składają się z ciast, cukrów, różnych wisiorków, świecidełek etc.

Cena za kolekcyę K 4, K 6, K 9·50 i K 12. 2887 1 10

Parowa fabryka biszkoptów i cukrów St. Gurgul, ces. i król. dostawca dworu **w Jarosławiu.**

Poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa oraz tapicerstwa meblowego i dekoracyjnego wchodzące.

Utrzymuje skład pościeli, dywanów, portyer, firanek i wszelkich przedmiotów do dekoracyjnego urządzenia mieszkania potrzebnych.

Komisowy Skład mebli Towarzystwa Stolarzy w Kalwaryi
oraz Skład wyrobów tapicerskich

Alfonsa Wawrzeckiego w Krakowie

ulica Jagiellońska L. 7 (róg Szewskiej). 2437 7 20

Ceny konkurencyjne.

Warunki kupna przystępne.

---

†

Za spokój duszy ś. p.

Dra Jana Szaflarskiego

odprawi się jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Franciszkanów dnia 18 listopada b. r. o godz. 9 rano, na które się zaprasza wszystkich przyjaciół i pobożną publiczność. 2897

Koncypient adwokacki

z 3-letnią praktyką przyjmie posadę za umiarkowanem wynagrodzeniem w Krakowie.

Zgłoszenia pod **H. K. 7135** poste restante **Kraków.** 2878 1 2

Dom nieduży w Krakowie

blisko plant, z ogródkiem, **kupię.** Zgłoszenia ze szczegółowem opisem, ilością placu, długów, ostatecznym szacunkiem i warunków kupna proszę nadsyłać do *Biura Ogłoszeń Ungra, Warszawa, Wierzbowa Nr 8* dla **„Emeryta".** 2881 1 5

Szkołę kroju i szycia

otworzyła w Krakowie dyplomowana krawczyni warszawska. 2886 1 6

Ulica Stachowskiego 5, II p. na lewo.

Słynne w świecie jabłka zimowe.

Wysyłam natychmiast 5-klg. koszyk pięknych, wielkich, smacznych jabłek zimowych opłatnie za zaliczką 3 K 50 h, cetnar metryczny 30 K loco stacya kolej. Zaleszczyki. **Tłustej świeżej wołowiny** 5-kg. koszyk 6 K 50 h, **baraniny** 5-kg. koszyk 4 K 25 h. 2892 1 4

A. Nussbrauch. Zaleszczyki.

Stałą egzystencyę

mogą sobie zapewnić mężczyźni, którzy posiadają zmysł kupiecki i od czasu do czasu chcą podróżować w okolicy swojej siedziby. Ojcowie rodzin, którzy przebywają stale w jednej miejscowości, mają pierwszeństwo. 2851 3 3

Piemne zgłoszenia pod **„Przyszłość" Kraków** poste restante.

Koncypient adwokacki

(katolik) z kilku miesięczną praktyką adwokacką, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia pod **X. Y. Kraków** poste restante. 2885 1 0

L. 3242. 2873 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Celem stałego obsadzenia posady lekarza miejskiego w tutejszej gminie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15. grudnia 1903 r.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1000 kor.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w dowody, wymagane §. 7. ust. z dnia 2. lutego 1891 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr 17 do tutejszego Urzędu miejskiego.

Turka, 6 listopada 1903.

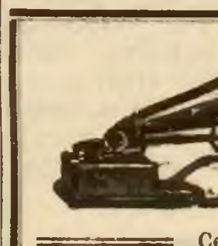
Burmistrz
Pędracki.



nalewka owocowa M. Reicha Następców w Białej do nabycia w handlu delikatesów

Karola Wołkowskiego

Kraków, Rynek gł., linia A-B, róg ul. św. Jana. 2869 1 4



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów**

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.
Wymiana używanych płyt za dopłatą. 2709 3 5

Niezbędny dla każdego do codziennego mycia.

Miękczy wodę, gładzi czerwone i popękane ręce.

BORASON

usuwa pryszcze i liszaje.

Do nabycia w aptekach, drogueryach lub w głównym składzie:

Laboratoryum „Aeskulap"

Lwów. Pasaż Hausmanna. 2663 8 0

Borason 60 hal., Mydło borasonowe 70 hal.

Szkoła Tańców

K. WITKAY i SYNA

w Krakowie, Rynek gł. L. 24, vis-à-vis odwachu.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. interesowanych, że Wykłady Nauki Tańca podobnie jak dawniej, rozpoczynamy z dniem 1-go i 15-go każdego miesiąca, cały zaś kurs trwa do maja. Oprócz kursu wstępnego, estetyki salonowej i zwykłych tańców salonowych, wyuczamy na żądanie także tańców scenicznych, solowych i nowszych salonowych jakoto: Pas des Patineurs, Warszawianka, Pas de quatre, Boston, Węgierka, Chaconne, Krakowiak, Oberek, Imperyał, Gawot, Mennet, Walc mennetowy, Mignon, Cachucha, Pas d' Espagne, Arcadien, Pompadour, Washington-Post, Czardasz, Bolero, Kozak lub Kołomyjka, Solo-Mazur, Tarantella, Solo-węgierskie, Galop z figurami, Walc z figurami, Malettot, Solo szkockie, Faudango, Kör węgierski.

Wykłady tańca oraz metoda, zastosowane są do najnowszych wynalazków na polu estetyczno-choreograficznym.

Dla PP. Studentów cena zniżona — Wpisy przyjmujemy każdego czasu.

Z poważaniem

2386 15 15 *K. Witkay i Syn.*

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 2142 9 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie france.

Aby smukłą



Po używaniu.



Przed używaniem.

być przy równoczesnem utrwaleniu zdrowia, trzeba zażywać otrzymywane z roślin **prawdziwe wschodnie KROPLE FEE.** Znika otyłość, znikają wielkie biodra, a pojawia się smukłość młodocianego wieku, harmonizująca figura, wdzięczne formy bez zmiany w sposobie życia. Zupełnie bezpieczne leczenie w otyłości. Przyjemne, proste zastosowanie. Niepotrzeba lekarstw. Niepotrzeba dyety. Naturalny przetwór roślinny z poręczeniem bez uszczerbku dla zdrowia.

Działanie naturalne. Tylko pochwalne uznania.

Krople te, uznane przez powagi lekarskie za dobre, **powodują smukłość, na zdrowie jednak szkodliwie nie działają, jak wiele innych wyrobów. Nie przeczyszczają,** lecz działają wprost na odżywianie i na komórki tłuszczowe, odmładzają rysy twarzy i przywracają całemu ciału zwinność i siłę. **Niezawodny skutek u pań, mężczyzn i dzieci. Cena wielkiej flaszki, wystarczającej na długo, 5 kor., 3 flaszek 12 kor., 6 flaszek 20 kor.** Wysyłka dyskretna i oclona za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Zlecenia przesyłać do **Medicinal-Droguerie Petrovics Miklós, Budapest, IV., Récsi-utcza Nr. 2.** 2122 6 0

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXIII. c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta **loterya w złocie** **jedyna w Austryi prawem dozwolona** — obejmuje **19.328 wygran. gotówką** w ogólnej ilości **512.880 koron**

GŁÓWNA WYGRANA:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 17 grudnia 1903 r.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: W oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. 2825 2 10

Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Oddział loteryj państwowych.

W WIELKIM WYBORZE są zawsze na składzie Ornaty, Kapy, Stuły, Bursy, Tuwalnie i t. p. szaty liturgiczne

w Pracowni robót kościelnych

MARYI KORBEL W KRAKOWIE,

Plac Maryacki l. 9, II. piętro. 2687 4 10

Na zamówienia wykonuje się sztandary i chorągwie gładkie i haftowane.

UBRANKA WEŁNIANE dla dzieci,
KAFTANIKI TRYKOT. męskie i damskie,
SZALE sznelowe, **RĘKAWICZKI, KAMASZE, POŃCZOCHY** i **SKARPETKI** wełniane. **KALOSZE** rosyjskie

poleca w wielkim wyborze po cenach najtańszych 2615 9 0

Anastazy Froncz, Kraków, Floryańska l. 17.

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny, z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klgr. 6 kor. opłatnie; **woda miodowa,** naturalny i najlepszy środek na płeć (wydelikaca i odmładza). **Zadarmo** broszurki Dra Ciesielskiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie! KORZENIEWICZ, em. naucz., IWANCZANY. 2882 1 30

Koncypient notaryalny

z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia 1904. **H. M., Przemyśl, ulica Węgierska l. 60.** 2852 3 3

KOCE

Bośniackie, czysto wełniane miękie, puszyste, ciepłe i bardzo trwałe, od najtańszych cen poleca

2792 3 0

Firma Dr Nieć i Ska

w Krakowie, Rynek gł. Nr 25

(Magazyn towarów wschodnich).

MAJĄTEK

do 560 morgów, położony dwa kilometry od stacyi kolejowej Hermanowice, jest od 1 lipca 1904 **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Czajkowskiego w Przemyślu.** 2875 2 3

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 25 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 1 K 20 h w znaczkach listowych. 513 49 0

Curt Röber, Brunszwig.

L. W. kr. 100 790/903. 2874 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia **posady korespondenta i dwóch posad lustratorów** w Biurze Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek.

Posada korespondenta jest posadą etatową, do której przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 2400 K i trzy pięciolecia po 400 K; po przebyciu próbnego okresu urzędowania z pomyślnym wynikiem może nastąpić stabilizacya na posadzie.

Kandydaci z akademickiem prawniczo-ekonomicznem wykształceniem i praktyką bankową będą mieli pierwszeństwo.

Posady lustratorów są na razie niestałemi posadami, a do każdej z nich przywiązaną jest płaca roczna 2400 K (oprócz kosztów podróży i dyet). Od kandydatów na te posady wymaganem jest gruntowne wykształcenie ogólne jakoteż zawodowe w kierunku buhalteryinem.

Podania zawierające krótki życiorys i dowody kwalifikacyj należy wnosić do Wydziału krajowego we Lwowie **najpóźniej do dnia 10go grudnia 1903.**

We Lwowie, dnia 11 listopada 1903.

Piotrowski.

Panna pisząca fortepianowo na maszynie, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia dla **J. B.** do Głównej Agencyi dzienników, Kraków, Plac Maryacki l. 2. 2877 2 3

Kojarzenie małżeństw.

Jestem bezdzietna wdowa, mam lat 25, katol., posiadam 100.000 gotówką i majątek ziemski, wydzierżawiony za czynszem rocznym 2000 koron. Po matce odziedziczę jeszcze 100.000 koron. Radabym wyjść za oficera, właściciela dóbr, wyższego urzędnika lub fabrykanta. Zgłoszenia tylko w języku niemieckim pod **„Oberförsterswitwe"** poste rest. **Csakathurn.** Anonimy bezcelowe. Dyskrecya zapewniona. 2893

Miód pszczelny

tegoroczny, prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. puszkach za 6 kor. opłatnie za zaliczką **J. Menczer w Mikulińcach.** 2750 9 10

Józefa Ekerowa

udziela 2592 9 0

lekcyj tańców

przy ul. Stolarskiej 13, I. piętro.

Pożyczki

jako kredyt osobisty na 5—6% dla wypłacalnych każdego stanu na skrypt dłużny, zwrotne w dowolnym czasie i w dowolnych ratach; pożyczki hipoteczne na 4% szybko. Pożądana korespondencya niemiecka. 2666 7 18

Bank bizományi ügyn., Budapest, VII., Király-utcza 49.

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 2322 27 0

Telegram!

OWOCARNIA

Kraków, Szewska 25.

W tych dniach nadchodzi **wielki transport rozmaitych świeżych MORSKICH RYB** wprost z morza, nieprzeładowywanych w drodze, o 20% taniej niż gdziekolwiek. Również posiadam wyborowe owoce południowe po bardzo niskich cenach.

Proszę zwrócić łaskawie uwagę na firmę. 2850 3 3

W języku polskim i niemieckim

w 2 miesiącach pod gwarancyą przygotowuję do

egzaminu z rachunkowości

państwowej, kupieckiej, ogólnej (pojedynczej i podwój. buchalteryi). Udzielam również nauki języka niemieckiego, korespondencyi handl., kaligrafii, **stenografii i języków nowożytnych w kursach gremialnych i odrębnych w biurze wzorowem dla ćwiczeń** pod kierunkiem egzaminowanego rut. rachmistrza,

Kraków, 2490 9 0

ul. Dietlewska 68, II piętro.

Dla Pań nauka oddzielnie.

Koronki klockowe

wyrabiają dziewczęta wiejskie. Adres **„Koronkarski" w Chorkówce koło Krosna.** 2891 1 3

MIÓD PSZCZELNY świeży, prawdziwy, za co się ręczy, wysyła **opłatnie** w 5-kg. puszkach po 5 kor. 60 h. za zaliczką

2883 **S. Aspis w Mikulińcach.**

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Sobieskiego 7. 4 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia łazienka, pokoik dla służby, spiżarnia. 2805 5

Mleko

w większych ilościach zakupi na roczną umowę, płacąc najlepsze ceny, **Mleczarnia hygieniczna Feliksa W. Chmury, w Krakowie, ul. św. Anny l. 7.** 2894 1 15

Odległość od Krakowa, choćby i bardzo znaczna, nie przeszkadza, jeżeli miejscowość leży w pobliżu kolei.

Kancelista notaryalny i solicytator adwokacki

obeznany dokładnie z czynnościami tak **notaryalnemi jak i adwokackiemi, władający językiem polskim i niemieckim,** poszukuje posady. Wiadomość: Alfa poste rest. Biała. 2866 3 3

Piękne zabawki

drewniane, kupcie swym dziatkom do rozrywki na zimę 50 zabawek za 3 złr. 20 ct. (Cena sklepowa 6 złr.). Wysyła za zaliczką **Antonina Kostelecká ve Svratouchu 175,** p. Svratka, Czechy. 2853 3 3

„BEZBARWNY"

puder na włosy

odtłuszcza, nadaje połysk, konserwuje kolor.

WISKIDA R., Kraków,

Plac Maryacki 2672 10 30

Sklep

zaraz do wynajęcia. Rynek główny, róg Brackiej 1. 2888 2 3

Wielki wybór

Lamp i Nafty

poleca znana firma 2391 15 0

JANA ERKERA

Kraków, Szewska Nr 3

Rozwóz nafty darmo.

Pierze gęsie!

nowe niedarte: 1/2 klg. szarego ct. 15
1/2 „ białego „ 30
nowe darte: 1/2 „ szarego „ 35
1/2 „ białego „ 50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 396 34 8

J. Haldek

w PRADZE, ul. Tyńska L. 17

Przedostatni tydzień!

Główna wygrana 50.000 K!!!

Loterya kolejowa

„FLUGRAD"

Główna wygrana: **50.000** kor.

1	wygrana	po	5000	koron
1	„	„	1000	„
6	wygranych	„	500	„
20	„	„	150	„
70	„	„	100	„
100	„	„	30	„
800	„	„	10	„
9000	„	„	5	„
9999	wygranych		125.000	koron

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 korona

6 losów 5 kor. 50 hal., 11 losów tylko 10 kor.

Losy mają tekst **polski.** Dwa dni po ciągnieniu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia pocztą **bezpłatnie.**

Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903.

Losy są do nabycia: w kantorach wymiany, biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub 2771 10

Kantor wymiany

Braci Eibenschütz,

Kraków, Rynek główny 5.